Nr 18. Kraków, 24 Stycznia — Środa. Rok 1883.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne N-a Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...tryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
...Niemieckiem	26 złr.	7 złr.	3 złr.
...yi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i ...ych do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenie do „Czasu" prospektu, cyrkularzy, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 23 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Gazeta Narodowa pisze:

„Z prywatnych źródeł donoszą nam z Wiednia, że nominacya Dra Dybowskiego na profesora zoologii na lwowskiej wszechnicy, już niebawem będzie dokonaną. Dalej, że nominacya profesora historyi polskiej na lwowskiej wszechnicy nastąpi, skoro fundusze na tę posadę będą uchwalone."

Tydzień bieżący będzie w parlamencie austryackim bardzo ożywiony, jeżeli się spełnią przepowiednie dzienników wiedeńskich. Wczoraj odbyła posiedzenie komisya językowa, a jak doniosła depesza, prawica postanawia zalecić przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurmbrandta; zapewne nie obeszło się bez żywej dyskusyi. Dziś posiedzenie Izby deputowanych, a na porządku dziennym wniosek t. z. socyalno-polityczny zjednoczonej lewicy, która jak słyszeliśmy, zamierza wywołać burzę. Jeszcze z innej strony zanosi się dziś na ruchliwe posiedzenie, gdyż lewica ma podobno zamiar przy przyjęciu protokółu wywołać dyskusyę nad jakiemś wyrażeniem się ministra skarbu, użytem przez niego w ostatniem przemówieniu. W piątek przyjdzie na stół Izby w pierwszem czytaniu wniosek Matusa o utworzenie osobnych Izb przemysłowych, nad którym onegdaj obradował komitet wykonawczy prawicy.

W ciągu dnia otrzymamy zapewnie telegramy donoszące o przyjeździe do Wiednia pana Giersa, który wczoraj wieczór miał przybyć do Wiednia. *Pol. Corr.* dowiaduje się, że jutro we środę odbędzie się obiad dworski na cześć gościa rosyjskiego, na który otrzymał już zaproszenie ambasador rosyjski ks. Łabanow, wraz z całym personalem ambasady. Posłowie rosyjscy w Bukareszcie i Monachium, ks. Urussow i hr. Osten-Saken, przybyli do Wiednia, celem powitania p. Giersa.

W Berlinie umarł książę Karol, brat cesarza Wilhelma. Książę urodzony w 1801 roku, był zatem młodszy o 4 lata od cesarza, na którym śmierć ta wywarła głębokie wrażenie, bo zmarły był jedynym z żyjących jeszcze braci jego. Książę Karol podczas swego długiego życia, nie miał nigdy sposobności odegrania wybitnej politycznej lub wojskowej roli. Ożeniony z księżniczką Saską, pozostawia on jedynego syna feldmarszałka księcia Fryderyka Karola, znanego z swych świetnych wojennych czynów podczas wojen w 1866 i 1870. Wskutek śmierci ks. Karola, odwołano natychmiast wszystkie dworskie uroczystości, które miały się odbyć z powodu obchodu srebrnego wesela następcy tronu.

Obecność księcia Edinburgskiego na weselu srebrnem następcy tronu niemieckiego miała podać także pożądaną sposobność do ukończenia rokowań o odstąpienie przezeń linii Hohenzollernów prawa następstwa do tronu księstwa Sachsen-Coburg. Odroczenie uroczystości weselnych z powodu śmierci księcia Karola, wpłynie więc prawdopodobnie w opóźniający sposób na ostateczne załatwienie tej sprawy.

Lord Hartington wygłosił wczoraj w Blackburn długą mowę o kwestyi egipskiej. Przedewszystkiem występował mowca przeciw twierdzeniu, że obecny gabinet prowadzi dalej politykę Beaconsfielda. Rząd obecny, oświadczył mowca, niema wcale zamiaru rozszerzenia terytoryum angielskiego przez anneksye bezużytecznej wyspy; owszem jesteśmy zdecydowani opuścić ten najbogaszy kraj, skoro tylko zaprowadzimy w nim rządy liberalniejsze i więcej narodowe, aniżeli te, jakieśmy zastali. Następnie motywował mowca interwencyę angielską w ogóle tem, że Egipt będący bezpośrednią linią komunikacyjną między Anglią a Indyami, musi być zabezpieczonym i powtóre Anglia włożyła w Egipt swe kapitały; to nie z własnej inicyatywy, ale na zaproszenie dawniejszych rządów w Egipcie; po trzecie Egipt jest wielkiem ogniskiem świata mahometańskiego, mającego na wschodzie ogromny wpływ, obrażenie więc Anglii w Egipcie nie mogło być ścierpianem, gdyż Anglia straciłaby powagę w Indyach. Wreszcie musiała przyjść do interwencyi Europy w jakiejbądź formie, ponieważ Egipt z powodu swej historyi i położenia geograficznego nie może stać poza cywilizacyą europejską. Hartington zbija następnie zarzut, że rząd obecny zraził sobie Sułtana i twierdzi, że Sułtan z niechęcią spoglądał na anneksyę Cypru i na interwencyę Francyi w Tunisie, na którą Salisbury bezwątpienia zezwalał. Postępowanie dawniejszego gabinetu angielskiego dało niezawodnie Sułtanowi powód popierania intryg wojskowej partyi w Egipcie.

Zarzut, że Anglia mogła pospieszniej działać, zbija mowca tem, że zbyt nagła akcya angielska obudziłaby w Europie nieufność do Anglii, wskutek czego mogłoby przyjść do różnych zawikłań. Anglia rozpoczęła więc akcyę w Egipcie dopiero wtenczas, kiedy już wszystkie mocarstwa zezwoliły na to; a dziś po skończeniu pierwszego aktu, działamy dalej równie na podstawie zezwolenia prawie wszystkich mocarstw. Wprawdzie Francya nie zgadza się z postępowaniem naszem pod względem zniesienia wspólnej kontroli finansowej, skoro jednak przekona się o bezinteresowności i lojalności naszej, przestanie nam niedowierzać. Mowca tłómaczy następnie znaczenie doradcy finansowego, który ma być dodanym chedywowi do pomocy. Będzie on urzędnikiem rządu egipskiego, a chedywowi doradzać będzie taką politykę, która zabezpieczy interesa każdego mocarstwa. Anglia myśląc o zabezpieczeniu swych własnych interesów, nie zapomina o interesach innych państw. Mowca przechodzi wreszcie do noty Granvilla i mówi: Anglia nie pragnie aneksyi Egiptu, a wojska swe wycofa ztamtąd natychmiast, skoro tylko nowa armia egipska będzie mogła dostatecznej udzielić krajowi obrony na zewnątrz i wewnątrz. W końcu zbija mowca zarzuty, że rząd angielski sprzeniewierzył się programowi z r. 1880; owszem rząd oparł się pokusie osiągnięcia wyłącznie dla siebie korzyści, ale działał na korzyść wszystkich państw, a mowca wierzy w to silnie, że wkrótce będzie mógł powiedzieć, iż rząd angielski działa na podstawie zezwolenia nie prawie wszystkich, ale wszystkich państw Europy.

Nowe projekta podatkowe rządu.

II Podatek zarobkowy.

A) Klasa pierwsza.

Przedsiębiorstwa samoistne z dziedziny handlu i przemysłu w znaczeniu najszerszem, a nie zobowiązane do składania rachunków publicznych, podlegają dziś podobnie jak publiczne także w pierwszym rzędzie podatkowi zarobkowemu. Płacą one w owych przelicznych klasach kwoty rocznej od 1 złr 5 ct. aż do 1575 złr; a płacą je tytułem tak zw. podatku klasowego, t. j. owej staroświeckiej formy, która każe badać rodzaj i rozległość rodzaj cechu podatnika, poczem go władza według miejscowości zalicza do którejś z 81 klas, gdzie musi płacić przepisaną kwotę bez względu na swój dochód choćby tylko prawdopodobny. Znawcy stosunków praktycznych wiedzą dobrze, ile tu się dzieje nadużyć ze strony władz, ale też ile znowu nieraz traci skarb, którego reprezentanci muszą często odbywać z podatnikami formalne targi co do klasyfikacyi. Prócz zarobkowego płacą także te wszystkie przedsiębiorstwa wespół z górnictwem, hutnictwem i dzierżawcami, 10%wy podatek dochodowy w klasie I., o ile nie są zaliczone do klas zarobkowych najniższych, co tu musi oczywiście zachodzić bardzo często. Dochód czysty ma być w tym celu zeznanym, ale nie wolno od niego strącać procentów od długów, więc właściwie nie jest on czystym. Mimo tej fasyi zresztą nie wolno wymierzać podatku dochodowego niższego od zarobkowego wraz z $^1/_3$ dodatku; a że tytułem podatku dochodowego wybiera się właściwie tylko nadwyżka nad zarobkowy, więc jest to niejako presya na władzę, by wymierzała podatek dochodowy wyższy od zarobkowego... To jest system, za którym tak żal panu Plenerowi![1])

Rządowi widocznie mniej żal tego, bo w miejsce dzisiejszego chaosu proponuje jednolity dla wszystkich przedsiębiorstw samoistnych, niepublicznych, podatek zarobkowy w klasie I. Wyjęci są oczywiście właściciele ziemi, dalej drobni dzierżawcy i drobni rękodzielnicy na wsi; szkoda, że nie wyjęto w ogóle całego przemysłu domowego! Podatek ten będzie mojem zdaniem miał tę nadzwyczajną zaletę, że bardzo szczęśliwie — z jedynym wyjątkiem — kombinuje czynniki podatku dochodowego osobiste z czynnikami podatku przychodowego realnemi; konieczności takiej kombinacyi starałem się dowieść już przed 7 laty! I taki dochodowy charakter ma mieć przedewszystkiem forma taryfy. Pod tym względem będzie to właściwie znany z Prus podatek dochodowy klasyfikowany (*klassifizirte Einkommensteuer*), to znaczy, nie będzie się podatników klasyfikowało według ich cechów, lecz według ich przychodów, ale stopa nie będzie wyrażoną w procentach, lecz w stałej kwocie, która będzie w każdej klasie stała w pewnym stosunku procentowym do cyfry przychodu. Przytem ta kwota, czyli stopa podatku ma wzrastać w łagodnej progresyi, co jest także właściwością podatku dochodowego. Tak np. przychód do 125 złr. będzie płacił 3 złr. 75 ct., od 125 — 150 złr. 4 złr. 50 ct. od 150—200 6 złr. i t. d.

W procentach w stosunku do cyfry dochodu wyższej (125 złr., 150 złr., 200 złr.) wynosi jedno i drugie 3%, która to niska stosunkowo stopa utrzymaną jest aż do klasy od 450—500 złr., płacącej 15 złr. Dopiero klasa od 500—600 złr. ma płacić 19 złr., czyli w stosunku do 600 złr. 3·17%, poczem stopa dochodzi w łagodnej progresyi do 4% przy dochodzie od 1400—1500 złr. Podobnie ma ona wynosić: w klasie od 2700—2900 złr. 5%, od 4100 — 4400 złr. 6·14%, od 5400 — 5800 złr. 7·07%, od 8200 — 8800 złr. 8·07%, od 16.000—17.000 złr. 9%, od 48.000—50.000 złr. 9·66%, a dopiero przy 50.000 złr. dochodzi do 10%, poczem progresya ustanie słusznie z uwagi, że bez tego mało już będzie przedsiębiorstw prywatnych z dochodem powyżej 50.000 złr., a od tych 10-procentowy podatek, równy podatkowi od przedsiębiorstw publicznych, wyniesie zawsze bardzo wiele [2]). Charakter dochodowy ma także postanowienie §. 18, że rekursy przeciw wymiarowi podatku, o ile ich instancya pierwsza nie uzna sama za uzasadnione, rozstrzyga komisya krajowa, złożona w połowie z członków mianowanych, a w połowie z członków wybieranych przez sejmy z grona opodatkowanych podatkiem zarobkowym. Że przy tych wyborach każe projekt baczyć na jednolite uwzględnianie głównych kategoryj podatników, temu muszę tylko przyklasnąć, wyraziwszy już dawniej całkiem naturalne zresztą przekonanie, iż np. szewc nie może badać fasyj górnika, a kupiec dzierżawy. Z dziedziny podatku dochodowego jest w końcu powzięte także żądanie fasyj.

Ale już te fasye prowadzą do czynników podatku przychodowego. Bo projekt zowie je tylko *Erklärungen*, odnosi je nie do dochodu, lecz do przychodu przeciętnego, wymaga ich tylko co 3 lata (bo dla spokoju podatników ma być podatek wymierzany tylko co 3 lata) i każe w nich w sposób jak najracyonalniejszy przedstawiać nie samą wysokość przychodu, lecz te wszystkie znamiona realne, po których można wnosić o przychodzie przeciętnym. Należą tu: wysokość kapitału, objętość lokalności, wysokość czynszów, ilość zatrudnionych rąk itd. Że zresztą rząd ma na myśli istotny tylko przychód przeciętny, a nie dochód, wynika także z przepisu, iż od przychodu surowego wolno strącać tylko: właściwe koszta produkcyi, kwoty odpisywane i dochód z lokalności własnych, obciążonych już podatkiem domowym. Nie wolno natomiast strącać procentów od długów, mimo, że one niezawodnie należą także do kosztów produkcyi i nie pozostają w dochodzie przedsiębiorcy. Jestto jedyny, ale zasadniczy niestety błąd projektu, odziedziczony po dzisiejszym podatku dochodowym, lubo zresztą właściwy podatkom przychodowym, a oparty na fikcyi, iż badając przychód przeciętny z gospodarstwa, nie należy się troszczyć o to, ile ma długów gospodarz. Wobec przedłożonych równocześnie podatków rentowego i dochodowego jest niniejsze postanowienie niepojęte, a gwoli jego uchylenia możnaby bezpiecznie wymierzać podatek co roku, ile że w ciągu lat 3 może się istotnie zmieniać wysokość opłacanych procentów... Natomiast znowu stósowne i praktyczne jest, sądzę, postanowienie z dziedziny podatków przychodowych, że w pierwszej instancyi wymierzają niniejszy podatek tylko same władze rządowe przy pomocy wójtów, bez współudziału komisyj, tyle uciążliwych i kosztownych dla swych członków. Wszakże w instancyi drugiej mają już bez tego wyrokować komisye!

Nareszcie należy się uznanie myśli dodania do taryfy powyższej jeszcze drugiej, tak zwanej taryfy minimalnej, przypominającej już całkiem dawny podatek przychodowy. Ażeby mianowicie podatnicy nie mieli pokusy, przez fałszywe owe „oświadczenia" doprowadzić do klasyfikacyi swej zbyt niskiej, lub wcale zasłaniać się zawsze biernym stanem przedsiębiorstwa, wyznacza projekt w osobnej taryfie dla każdej z utworzonych bardzo racyonalnie dziewięciu grup przedsiębiorstw, pewne minimum podatku, które im musi być wyznaczone na każdy sposób, bez względu na rezultat badań władzy. Minimum to zawisło bądź od samego rodzaju przedsiębiorstwa, bądź zarazem od wielkości miejscowości. Tak n. p. górnictwo musi na każdy sposób płacić 10 złr., to znaczy musi być zaliczonem co najmniej do klasy od 300—350 złr., która płaci według taryfy głównej 10 złr. 50 c.; podobnie wynosi dla fabryk minimum 100 złr., odpowiadające klasie od 2100—2300 złr., która ponosi 105 złr. itd. W ten sam sposób wyznaczono jeszcze minimum bezwzględne dla hurtowników (800 złr.) i dla transportu wodnego (4 złr.), zaś minimum, stopniowane znowu według sześciorakiej klasyfikacyi miejscowości [3]): dla handlu protokołowanego, dla handlu małego, rzemiosła, sztuk i dzierżaw, dla transportu lądowego, dla reprezentacyj kupieckich i dla przedsiębiorstw edukacyjnych. Ktoby jednak sądził, że przez powyższe zawarowanie interesów skarbu będą mocno cierpiały interesa podatników, ten byłby w błędzie. Bo najprzód zastrzeżono w tej taryfie minimalnej przyzwolenie dalszej jeszcze obniżki minimum na wypadek niekorzystnych bardzo stosunków zarobkowych; jestto także zastosowanie jednej z pięknych właściwości podatku dochodowego, tak zw. „zasady szczegółowego uwzględniania możności płacenia [4])." Powtóre zaś, co bardzo ważne, *proponowane przez rząd kwoty minimalne są niższe od kwot podatku, płaconych w najniższych klasach taryfy dzisiejszej przez odnośne przedsiębiorstwa.* Tak np. wynosi:

	minimum dzisiejsze	minimum proponowane przez rząd
przy fabrykach	112 złr.	100 złr.
u hurtowników	840 „	800 „
u kupców wiedeńskich	280 „	100 „
u kupców lwowskich	140 „	100 „
u kupców krakowskich	140 „	75 „
	i t. d.	i t. d.[5])

Dodajmyż do tego progresyę, obliczoną z natury na ulżenie przedsiębiorstwom niższym, a zrozumiemy łatwo, że tu fiskalizm bynajmniej nie paraliżuje socyalnego programu rządu, jak brzmią udane oczywiście obawy posła Plenera, lecz że owszem na reformie tego właśnie podatku wyjdą dobrze wszystkie klasy przedsiębiorców, a szczególnie biedniejsze. Toż minister Dunajewski zapowiedział już w swej odpowiedzi Plenerowi [6]) *ubytek dla skarbu z niniejszego podatku w wysokości przeszło 3 mil. złr.*[7]), tak że i za ten drugi z rządu projekt reformy muszą być rządowi wdzięczni podatnicy, byle się tylko jeszcze zgodził na zwolnienie od podatku całego przemysłu domowego.

Prof. Dr Leon Biliński.

[1]) W mowie z d. 19 b. m.

[2]) Porównajmy z tem tylko 24-procentowy podatek gruntowy i domowy!

[3]) Niżej 1000 ludności, do 5000, do 15,000, do 35,000, do 70,000, nad 70,000 głów.

[4]) *Das Prinzip der speziellen Leistungsfähigkeit.*

[5]) Dzierżawcy płacą dotąd na każdy sposób 10% od dochodu surowego, w przyszłości wynosi ich minimum od 3 złr. (na wsi) do 8 złr. (w dużych miastach).

[6]) Mowa z d. 19 bm.

[7]) Według doniesień wiedeńskiej *Presse* (1883 r. Nr. 15) oblicza rząd dochód klasy I nowego podatku zarobkowego na $12^1/_2$ mil. złr.; a że odnośny dochód dzisiejszy wynosi 15,960,000 złr., więc ubytek ma wynosić 3,460,000 złr.

Ogłaszały niedawno dzienniki mowę jednego z posłów wschodniej Galicyi, w której wymowny poseł co chwila sięgał po za ramy sprawozdania z czynności sesyi sejmowej i rozlewał się w szeroko zakreślonych poglądach i doktrynach. Inną metodę obrał poseł krakowski p. Jan Popiel w swym głosie do wyborców, drukiem ogłoszonym. Przechodzi on jednę po drugiej kwestyę, które zajmowały ostatni sejm, a nie szukając niedoścignionych ideałów, stawia przy nich treściwie, zdrowo, często głęboko pojętą zasadę. Zestawiając te dwa głosy, możnaby oznaczyć różnicę, jaka zachodzi między doktrynerami a ludźmi zasad. Pierwsi, nigdy z niczego niezadowoleni, ani z rządu, ani z sejmu, ani z delegacyi i jej koła, bo noszą w kieszeni jakąś z mrzonek wysnutą idealną miarę, której nie odpowiada twarda rzeczywistość — przeciwnie ludzie stałych zasad wyższego porządku patrzą trzeźwo i praktycznie na rzeczy, bo w każdem położeniu pytają się tylko o to, co zgodnie z temi zasadami na pożytek kraju dokonać można. Doktryneryzm wiedzie zawsze do krytyki i opozycyi; przeciwnie ścisłe, dodatnie zasady wiodą do afirmacyi, do uznania tego, co się dobrego zrobiło, do popierania tego, co jeszcze osiągnąć można, choć nie zrzekną się nigdy niezawisłości zdania tak wobec rządu, większości parlamentarnych, jak nawet wobec przyjaciół politycznych i własnego stronnictwa.

Z tego stanowiska niezawisłego a dodatniego, wolnego od podejrzeń i skarg, ale także wolnego od złudzeń i optymizmu, przechodzi p. Popiel po kolei wszystkie kwestye, które stały na porządku dziennym ostatniej sesyi. Rozwiązania kwestyi długu indemnizacyjnego nie zalicza do aktywów i naszych tryumfów — uznaje potrzebę polityczną mowy p. Romanowicza, ale przypomina fakt mało znany, a dowodzący, jak mogło być niebezpiecznem dłuższe zawieszenie tego miecza Damoklesowego nad naszym krajem, fakt, że przed parą laty osobistą tylko zasługą ministra Ziemiałkowskiego wstrzymany został zamiar nieprzyjaznego podówczas krajowi ministerstwa, aby wrzekomą pretensyę skarbu państwa ściągnąć z Galicyi drogą nowych dodatków do podatków.

Sprawozdanie p. Popiela ma tę zaletę, że, mówiąc o rzeczach tylokrotnie przedyskutowanych, umie o nich zawsze powiedzieć nowe słowo. Podkreślmy niektóre. I tak, mówiąc o subwencyonowaniu przez kraj zakładów istniejących w powiatach, czyni poseł uwagę, „że w konsekwencyi nie można robić wyjątków, ale subwencyonować wszędzie, a wtedy subwencya staje się illuzyą, bo idzie z własnej kieszeni. Subwencya i autonomia, to pojęcia wykluczające się wzajem."

Podzielając motywa Marszałka, który w dyskusyi nad budżetem szkolnym opuścił krzesło marszałkowskie, aby bronić oszczędności w urządzeniu szkoły ludowej, autor powiada, „że jeśli szkoły ubogie w kraju ubogim są niefortunnem zjawiskiem, to szkoły bogate w kraju ubogim są potworną niedorzecznością."

O wybrykach nałogowej fiskalności, przeciw którym występował p. Starowiejski, autor mówi: „zasada wymierzania wszelkich należytości skarbowych, ile tylko upozorować się da, jak najwyższych, z pozostawieniem stronom wolności bronienia się przez rekursa, ma stronę niebezpieczną, bo krzywdzi tych, którzy się bronić nie umieją, a drugą gorszą jeszcze, iż rząd, który się ciągle myli, abdykuje z pretensyi do posłuszeństwa, boć w teoryi rząd powinien być nieomylnym, a w praktyce jak najmniej się mylić, inaczej jakiż może być obowiązek do słuchania go?"

Wiele równie trafnych i bystrych zdań przytoczyćby należało, ale przytoczmy tylko końcowy ustęp z poglądem ogólnym na stan kraju.

„Narzekania na stan materyalny w kraju pewno są słuszne, a powody aż nadto wiadome. Zapewne także prawdą jest, że zbyt ciężkie ofiary niesiemy państwu za to, co od niego odbieramy? Ale tu jak w każdej chorobie badać musimy, czy są symptomata polepszenia. Smiem twierdzić, że są symptomata dobre. Sieć dróg, któremi kraj systematycznie się pokrywa, mnożące się szkoły ludowe i ich owoce, zwiększająca się z każdym rokiem liczba kas zaliczkowych, kas oszczędności i stowarzyszeń spożywczych, rozwój coraz większy towarzystwa wstrzemięźliwości, energiczne wysiłki licznych jednostek na polu gospodarstwa rolnego, nareszcie rozwijający się pod ciężkim obuchem klęsk i upadków zmysł oszczędności i finansowej przezorności. Nigdy społeczeństwo daremnie nie pracuje, tak jak nigdy nie próżnuje bezkarnie. Narzekano wiele w czasach ostatnich na brak owoców dla kraju z pracy tych rodaków naszych, którzy w radzie Korony zasiadają, może potrochu dlatego, że się zbyt wygórowane nadzieje przywiązywało do tych nominacyj.

„Ministrowie Korony nie mogą być ministrami Galicyi; muszą myśleć o ogóle monarchii, a odcinać się codziennie przeciwnikom z innych krajów; działanie ich nie może być do naszej głównie skierowane korzyści... Cenię ja wysoko dobrobyt materyalny i wszystko, co do niego prowadzi. Ale ponieważ wszyscy jesteśmy tego zdania, że dla naszej ojczyzny jest przyszłość, chociażby nie bliska, pytam, czy nie należy ocenić faktu, który od lat stu, pierwszy raz wydarzył się w Europie, że polscy ludzie stanu przeważnie wpływają na losy pierwszorzędnego państwa, i to państwa, z którego obecnie czerpiemy wszelką polityczną siłę. A więc ten żywioł polski, którego nierząd stał się przysłowiem, dostarcza dzisiaj przewodnika parlamentu uznanego i szanowanego przez wszystkie stronnictwa, ministra skarbu walczącego szczęśliwie z największemi trudnościami, ministra krajowego, który z zaufaniem monarchy przetrwał rozmaite stronnictwa i kombinacye. To są korzyści, które każdy polityczny człowiek oceni, bo one dają żywiołowi polskiemu tę powagę i niemal siłę, bez której inne narody i inne rządy z nami liczyć się nie będą. A dalej, czyż politycznie mało znaczy, iż my, jako kraj koronny, od kilkunastu lat nietylko zaufanie i sympatyę Monarchy posiedliśmy, ale na nią zasługujemy? Czyż mało znaczy, iż sejm nasz i delegacya nasza w Radzie państwa, powagą, karnością, taktem i umiarkowaniem dobiły się stanowiska wobec reprezentacyj innych krajów, i że te nauczyły się słowa nasze ważyć i naszym słowom ufać? Sądzę, że to są dobre na przyszłość zadatki, a sądzę także, że ta szkoła polityki, szkoła statecznej pracy, rozważnej i spokojnej odwagi, na dobre nam wyjdzie i pomnoży zastęp ludzi, którzy w czasach burzliwych i ciężkich nad sobą samymi i nad społeczeństwem zapanować potrafią. Łatwo czarnemi malować barwami, bo więcej w świecie czarnego, niż innych kolorów; skutkiem tego zwątpienie, a więc bezczynność zupełnie ta sama, która wynika z poglądów zbyt optymistycznych. Starałem się w pośrodku pozostać."

Tak przemawia do swych wyborców po pierwszej sesyi, w której brał udział, poseł ziemi krakowskiej, a głos ten wolny zarówno od optymizmu, jak i pesymizmu, bacznie zwrócony do badania stanu ekonomicznego, ale niezapominający o wyższych, politycznych dążeniach, znajdzie oddźwięk wśród naszego obywatelstwa, pokrzepi ducha ufności w własne kraju siły i w obraną przezeń polityczną drogę.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 22 stycznia.

Przewodniczący prezydent Weigel zawiadamia Radę, iż pierwszym punktem dzisiejszych obrad będzie sprawa uroczystego obchodu dwóchsetnej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej, albowiem komisya jubileuszowa, ustanowiona na wniosek radcy Rzewuskiego, ukończyła już swoje prace, obmyśliła cały program uroczystości, należy więc preliminowane przez nią koszta wstawić w budżet r. 1883 przed jego zamknięciem.

Sprawozdawca komisyi jubileuszowej, r. m. Bobrzyński, omawia znaczenie Odsieczy Wiedeńskiej ze stanowiska historycznego i patryotycznego. Fakt ten nie jest faktem odosobnionym, jest on jednym z szeregu wybitnych czynów narodu polskiego, jest ogniwem w tym łańcuchu świetnych czynów Polski, które od bitwy pod Warną zmierzały do odparcia nawały tureckiej. Naród polski poszedł pod Wiedeń, jako obrońca, przedmurze Chrześciaństwa, i dokonał zadania swojego, ugodził w samo serce potęgi tureckiej. Komisya trzema powodowała się względami w układaniu programu: 1) moralnym, t. j. patryotycznym, pragnąc, aby chwilę tę ostatnią z wielkich wygranych godnie święcił naród, i ażeby ona wpływała na niego; 2) pragnęła trwałym pomnikiem uwiecznić uczucia dzisiejszego pokolenia; 3) wobec koniecznych wydatków nie spuszczała z oka także i korzyści materyalnych miasta i jego mieszkańców, płynących ze zjazdu. Po tem ogólnem uzasadnieniu wniosku, sprawozdawca stawia imieniem komisyi następne wnioski, omawiając jeszcze szczegółowo każdy ich punkt:

Rada miasta uchwali:

Uroczysty obchód 200-letniej rocznicy Odsieczy Wiednia w mieście Krakowie polegać będzie:

w d. 11 września 1883 r., jako w wilię rocznicy:

I. Na otwarciu wystawy zabytków z czasów Jana III;

II. na wieczornem przedstawieniu w teatrze sztuki patryotycznej ludowej.

W dniu 12 września, jako w dzień rocznicy:

III. na uroczystej procesyi z Kościoła na Piasku do Kościoła katedralnego na Wawelu;

IV. na uroczystości odsłonięcia płaskorzeźby pamiątkowej na Kościele N. Panny Maryi;

V. na illuminacyi wieczorem.

W ciągu całej uroczystości:

VI. na rozdaniu między młodzież szkolną oraz między lud zwiedzający grób Sobieskiego, książeczki pamiątkowej.

Przeprowadzenie programu powyższego porucza Rada miasta Prezydentowi wraz z komisyą jubileuszową, w szczególności zaś:

ad I) przychylając się do podania Komitetu wystawy zabytków sztuki z epoki Jana III, wniesionego na posiedzenie Rady miasta w dniu 9-go listopada,

a) zezwala Rada, ażeby Komitet wystawy połączył się z komisyą miejską jubileuszową i uważany był za osobny jej wydział, wydelegowany celem przeprowadzenia wystawy;

b) na koszta urządzenia wystawy udziela Rada z funduszów miejskich zaliczkę w kwocie 2,000 złr., zastrzegając, ażeby dochody z wystawy na zwrot tej kwoty do funduszów miejskich obrócone zostały.

ad IV) Prezydent miasta z komisyą jubileuszową dołożą starania:

a) ażeby przed 12 września b. r. na zewnątrz Kościoła N. Panny Maryi, a mianowicie na ścianie zachodniej nawy Kościoła północnej umieszczoną była płaskorzeźba, uwieczniająca Odsiecz Wiednia przez Jana Sobieskiego z odpowiednim napisem na pamiątkę obecnego obchodu;

b) aby płaskorzeźba sama i tablica z napisem wykonane były w bronzie z zachowaniem charakteru sztuki Odrodzenia, obramowanie zaś płaskorzeźby i tablicy w kamieniu wapiennym;

c) na koszta wykonania i wmurowania całego pomnika przeznacza się kwota do 9,000 złr.;

d) upoważnia się Prezydenta miasta z komisyą

jubileuszową, ażeby wykonanie poruczył rzeźbiarzowi Welońskiemu.

ad V) Na pokrycie kosztów illuminacyi gmachów miejskich udziela się Prezydentowi miasta i komisyi jubileuszowej kredyt z funduszów miejskich do wysokości 3.000 złr.

ad VI) a) Nakładem miasta wydaną będzie w 25.000 egzemplarzy książeczka o dwóch arkuszach druku, zawierająca portret Jana Sobieskiego oraz treściwy a popularny opis Odsieczy wiedeńskiej; b) na pokrycie kosztów tego nakładu udziela się Prezydentowi miasta wraz z komisyą jubileuszową kredyt z funduszów miejskich do wysokości 1.000 złr.

Z uzasadnienia szczegółów przez sprawozdawcę podnieść należy wiadomość, iż p. Weloński twórca „Gladyatora“ oświadczył gotowość podjęcia pracy około płaskorzeźby, a p. Zaremba wykonał bezpłatnie projekt obramowania płaskorzeźby z kamienia wapiennego przychodząc w pomoc p. Welońskiemu.

Rozprawy nad temi wnioskami były obszerne i stwierdziły ponownie, że Rada m. Krakowa umie być godną przedstawicielką stolicy królów polskich i że umie odczuć znaczenie swoje i stanowisko swoje. Dowiodła tego nieraz, dowiodła i wczoraj, przyjmując wnioski te *en bloc*, i polecając komisyi budżetowej w połączeniu z ekonomiczną obmyślenie funduszów. Z każdego przemówienia za wnioskami, czy krótszego, czy dłuższego, tryskała wielka cześć dla bohatera zpod Wiednia i pragnienie uczczenia godnie, choćby małemi środkami, wielkiego momentu chwały z historyi ojczyzny, „któremu nikt z obcych zaprzeczyć nie zdoła i który do dziśdnia żyje w pamięci wszystkich.“

Przemawiali za wnioskami: r. m. Birnbaum, r. m. Rzewuski, r. m. Chęciński, r. m. Tarnowski, r. m. Zoll i r. m. Zaremba, odpierając wątpliwości podniesione przez r. m. Kopffa i Redyka.

R. m. Kopff, nie sprzeciwiając się uroczystości, pragnął, aby obchodzić ją jak najświetniej, byle najtańszym kosztem.

R. m. Redyk podniósł pytanie, czy my, jako Polacy, mamy przyczynę obchodzić uroczyście rocznicę odsieczy Wiednia? Zdaniem mowcy, tylko Wiedeń powinien dziś cieszyć się z Odsieczy. Z polskiego stanowiska wyprawa pod Wiedeń była krokiem niepolitycznym, na nic nam się nie przydała, a w sto lat później żadnej od Austryi niedoznaliśmy wdzięczności. Z tego względu mowca przeciwny jest wydatkom na uroczystość, a w ostatecznym razie niechby były pokryte drogą składki nie zaś z funduszów miejskich.

W końcu przemówił raz jeszcze sprawozdawca, rozprawiając się z r. m. Redykiem i odpierając błędne zapatrywanie r. m. Kopffa. Krytyka historyczna oceniająca politykę Jana Sobieskiego, mówił p. Bobrzyński, zwróciła się wprawdzie przeciw temu, że Sobieski zbyt nieoględnie rzucił się w przymierze z Austryą i dokładnemi warunkami go nieobwarował, że następnie po Odsieczy Wiednia wytrwał w przymierzu, chociaż postępowanie Austryi na to nie zasługiwało. Jednakże żaden z historyków, nawet żaden z tych, których dzisiaj okrzyczano za pesymistów, nie odważył się potępić Odsieczy Wiednia. Wszyscy uznają zgodnie z głosem i poczuciem całego narodu, że wyprawa wiedeńska nietylko dla chrześcijaństwa, nietylko dla Austryi, ale i dla nas samych przyniosła wielkie korzyści. W epoce, w której rozterka wewnętrzna i prywatna udaremniały próby podźwignięcia się, wielkie, bohaterskie wysilenie, jakiem była wyprawa wiedeńska, podniosło w nas nieposzlakowanie wszystkie lepsze i szlachetniejsze uczucia, dało nam siłę moralną, która nas podtrzymywała przez cały wiek, a przetrwawszy przez epokę upadku, dziś jeszcze nas podtrzymuje. Wyprawą wiedeńską nie zjednaliśmy sobie w czasie rozbiorów odsieczy Warszawy, ale czy Austrya na takiem opuszczeniu Polski dobrze wyszła? Dzisiejsze położenie polityczne Austryi najlepszą na to pytanie jest odpowiedzią. Rocznica odsieczy wiedeńskiej jest więc dla nas świętem narodowem, taksamo, jak niem jest dla Wiednia, i o wiele większem.

Zwracając się następnie do przemówienia r. m. Kopffa, sprawozdawca podnosi, że uroczystość nie może się ograniczyć do otwarcia wystawy, posiedzenia Akademii, procesyi, jak to proponuje r. m. Kopff, bo w takim razie Rada miasta nie miałaby w uroczystości przynależnego sobie miejsca. Rada miasta, stając na czele obchodu, musi pewne punkta jego programu wziąć wyłącznie na siebie, musi postawić pomnik z własnych funduszów i nie dopuścić do składek już tak licznych.

Przyjęciem wniosków zakończono posiedzenie. Następne odbywa się dziś, a treść jego stanowią dalsze rozprawy budżetowe.

Ziemie Polskie.

MOWA
posła Dra W. Skarzyńskiego.

Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego wśród obrad nad podwyższeniem podatku giełdowego (*Procentuale Boersensteuer*, wniosek p. Wedelle z Malchowa), przemówił poseł gnieźnieński, Dr W. Skarzyński, jak następuje:

W imieniu mych rodaków składam oświadczenie, że my Polacy będziemy głosowali za przekazaniem wniosku p. Wedella osobnéj komisyi.

Po długich i treściwych, nawet szczegóły dokładnie rozbierających mowach, jakie tu wypowiedziano, wstrzymujemy się od obszernego rozbioru owego wniosku pod względem techniczno-podatkowym, zastrzegając sobie rozbiór ten ewentualnie do drugiego lub trzeciego czytania.

Nie potrzebuję pewnie dodawać, że my Polacy nie zapalamy się zbytecznie ani do dawnych a tem mniéj do nowych podatków. Pominąwszy atoli już to, że my Polacy ze względów słuszności i grzeczności dla wszystkich stronnictw téj W. Izby, zawsze z zasady głosujemy za przekazaniem wniosków tutaj stawianych osobnym komisyom, za co spodziewamy się takiejże względności wobec wniosków, jakie my tutaj stawiamy: wskazujemy jeszcze na uzasadnienie naszego dzisiejszego głosowania jako na główny punkt widzenia, którym się przy tem kierujemy, na tę okoliczność, że jeżeli i o ile w ogóle dzisiejsze podatkowo-polityczne w ogóle mają jeszcze znaczenie pojęcia sprawiedliwości i słuszności, o równym podziale ciężaru podatkowego itd., o ile mogą mieć pretensye do zastosowania w życiu, że o tyle sprawiedliwszą jest rzeczą po prostu moralnym postulatem, aby kapitał ruchomy, biorący udział w interesach giełdowych a mianowicie w grze giełdowéj, do ponoszenia wspólnego ciężaru podatku w większym stosunku był pociągany, aniżeli dotychczas, i to mianowicie wobec faktu, że jak to powszechnie jest wiadomem, ziemia i kapitał nieruchomy już zanadto podatkami są przeciążone.

Tego moralnego punktu widzenia nie zaprzeczano też w zupełności, ani nie zapoznawano w petycyach nadesłanych ze strony interesowanéj, a więc nawet ze strony najotwartszych wrogów projektu p. Wedlla. Aby przytoczyć jeden z wielu przykładów, czytamy w petycyi starszyzny kupieckiéj w Berlinie, który zapewne nazwać można najlepszym technicznym elaboratem strony przeciwnéj, dosłownie w ostatniem zdaniu długiego wywodu co następuje: „Stan handlowy nie ma wcale zamiaru usuwać się od składkowania na ciężary publiczne o tyle, o ile do tego słusznie i sprawiedliwie może być pociągnięty.“ A więc kupiecka starszyzna berlińska przyznaje w końcu (wykazawszy poprzednio rzekomą niemożebność utrzymania wniosku p. Wedella), że w téj kwestyi chodzi o momenta moralne największéj doniosłości. Stwierdzam to tutaj z uznaniem i zadowoleniem, sądzę jednakże wobec tych, którzy dążą do prostego odrzucenia wniosku p. Wedella i tem samem chcieliby po prostu całą sprawę sprawiedliwego i rozumnego podatku giełdowego pogrzebać i zepchnąć zupełnie z porządku dziennego, że kwestyi tak ogólnie uznanéj ważności nie można ubić kilku frazesami, ani też kilku mowami, lecz że domaga się ona gruntownych rozpraw i traktowania fachowego w osobnéj komisyi.

My Polacy uważamy wniosek p. Wedella jako próbę, jako dobry w téj mierze początek i witamy go o tyle sympatycznie.

Nie są zaś dla nas tajne i nieznane praktyczne, to jest techniczno-podatkowe trudności sprawiedliwego, wyrozumiałego a jednak skutecznego żądania podatku giełdowego, trudności, które z naukowo-finansowego stanowiska tak samo są uznane, jak idea tego podatku ze stanowiska ogólnéj samowiedzy ludowéj jest prosta, jasna, sprawiedliwa, a obok tego bardzo popularna.

Spodziewamy się jednakże, iż komisya będzie miała w gronie swojem odpawiednie siły ludzi fachowych, znawców ekonomii narodowéj, prawników i kupców, którzy tę *cause célebre*, a tak nazwać możemy kwestyę sprawiedliwego i rozumnego podatku giełdowego, ku ogólnemu zadowoleniu załatwią.

Nakoniec pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby wniosek p. Wedell z Malchowa nie został w komisyi po prostu pogrzebany, lecz aby z niéj wyszedł oczyszczony i gruntownie przerobiony jako słuszny i racyonalny podatek giełdowy, i wyrażam przekonanie, że jeśli się komisyi i parlamentowi uda przeprowadzić praktyczny projekt do ustawy o podatku giełdowym, to wszystkie cywilizowane narody powoli go sobie przyswoją i pójdą w téj mierze za przykładem Niemiec, i że w takim razie upadłby sam przez się ostatni a nie najmniejszy zarzut przeciwko wprowadzeniu podatku giełdowego. (*Brawo*).

Obchód 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia.

Program obchodu 200-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Krakowie uchwaliła Rada miasta na wczorajszem swem posiedzeniu. Szczegóły podajemy wyżej pod rubryką „Sprawy miejskie.“ Tu tylko, dopełniając obowiązku kronikarskiego, podnieść musimy poważny nastrój, panujący w obradach wczorajszych. Przeciwko wnioskom komisyi jubileuszowej, które sprawozdawca r. m. Dr Bobrzyński jędrnym, głębokim, a pięknym poglądem na znaczenie d. 12 września 1683 r. poprzedził i szczegółowo uzasadniał, powstało tylko dwóch jawnych oponentów, uzasadniających swe zdanie przeciwne wielkiemi kosztami, a jeden nadto, zapuszczając się w historyozoficzne poglądy, potępił działanie Jana III, jako zgubne dla Polski. W świetnych, oklaskami przyjętych przemowach, r. m. Stanisław Tarnowski i sprawozdawca Dr Bobrzyński odparli zapatrywania oponentów, a ostatni słusznie nazwał objawione zdania herezyą historyczną, do której nawet t. z. „pesymistyczni“ historycy jeszcze się dotąd nie przyznali.

W głosowaniu przyjęła Rada miasta *en bloc* prawie jednogłośnie wnioski swej komisyi.

Pomiędzy wnioskami przyjętemi góruje przedewszystkiem umieszczenie płaskorzeźby brązowej, upamiętniającej zwycięstwo oręża polskiego pod Wiedniem, której wykonanie Rada miasta poruczyła znakomitemu rzeźbiarzowi polskiemu p. Piusowi Welońskiemu, obecnie w Rzymie przebywającemu, a znanemu w kraju twórcy Gladyatora. Oglądaliśmy szkic płaskorzeźby nadesłanej z Rzymu przez artystę, wczoraj członkom Rady miasta przedłożony. Aczkolwiek w wykonaniu po ostatecznem porozumieniu się z p. Welońskim zajść mogą niejakie zmiany, to przecież główna myśl i rozkład figur zapewne nie ulegnie wielkim zmianom, i dlatego pragniemy już dziś polską publiczność zaznajomić z tym pięknym utworem.

Płaskorzeźba wykonana w brązie, 3.30 m. wysoka, 1.80 m. szeroka, a której tło stanowi odległy widok Wiednia, zaś wyraźniejsza wieża kościoła świętego Szczepana oraz namioty tureckie, w środku przedstawia Jana III w zbroi na pysznym bachmacie, dzierżącego w lewej ręce proporzec polski; za nim zdala pędzi husarya polska. Koń króla depce obnażonego Turka, na którego twarzy wyryta boleść. Na prawo przed koniem króla siedząca *Sława* prawą ręką wznosi ku niemu uszczkniętą gałązkę lauru, lewą zaś ręką ryje na tablicy jego czyny.

U samego spodu alegoryczna postać Dunaju wylewa swe wody. Główne figury, jakiemi są: Jan III, Turek i Sława, na płaskorzeźbie dojdą do wysokości 1·50m.

Artysta, mający do dyspozycyi płaszczyznę wydłużoną, o podstawie znacznie węższej niż wysokość (1:2) rozwiązał już na szkicu pobieżnym nader trafnie swe zadanie, uniknął bowiem szczęśliwie anachronizmu, w jaki łatwo mógł popaść przez nadanie swemu dziełu zbyt klasycznego charakteru, bądź co bądź niestósownego w epoce barocco, jaką jest epoka króla Sobieskiego. Ponieważ sama płaskorzeźba nie mogłaby bez stósownego otoczenia stanowić w sobie zamkniętej całości, przeto słusznem jest, że komitet nie zapomniał o architektonicznem obramieniu. Opracowanie tej architektonicznej części podjął się r. m. K. Zaremba. Przedłożył on szkic obramienia w stylu odrodzenia. Wysokości gzémsu, opasującego całą nawę północną, około 3·00 m. nad poziomem bruku, umieszczone są na konsolach krótkie piedestały, dźwigające kolumny o kapitelach jońskich, podtrzymujące belkowanie złożone z architrawu, ornamentalnego fryzu i gzémsu z zakończeniem łukowem. Płaskorzeźba umieszczoną jest między kolumnami w arkadzie, a poniżejtej w wysokości piedestałów umieszczoną jest tablica z napisem. Resztę szczegółów, które mogą przy ostatecznem opracowaniu bardzo łatwo uledz zmianom, pomijamy. Wysokość całego pomnika 7·00, szerokość zaś 3·15 metrów.

Płaskorzeźba ta umieszczoną będzie na ścianie zachodniej nawy północnej kościoła N. Maryi P. w miejscu na zewnątrz, gdzie znajduje się okno zamurowane kaplicy Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej, frontem ku Sukiennicom.

Tu niech nam będzie wolno przyklasnąć uchwale Rady miasta, która w sposób skromny, lecz uroczysty czcząc czyny wielkiego króla, wierną pozostała tradycyom swym i upamiętniła, jak to słusznie w przemówieniu swem zaznaczyli mowcy za wnioskiem przemawiający, ostatnie zwycięstwo oręża polskiego, które narodowi naszemu zapewniło wiekową sławę.

P. Weloński, zawiadomiony o uchwale wczorajszej, zapewne już się wybiera do Krakowa, celem ostatecznego porozumienia się z komisyą Rady, i tu także pomysł swój wykończy. Za kilkanaście dni zapewne gościć będzie już w murach naszych artysta, który sobie u nas zjednał imię zdolnego i sympatycznego rzeźbiarza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 stycznia.

Otrzymujemy od Prezydenta miasta następujące pismo:

W myśl § 38 statutów Kasy Oszczędności m. Krakowa, odbędzie się dnia 26 b. m. t. j. w piątek o godzinie 5ej po południu w sali posiedzeń Rady miasta Zgromadzenie Wydziału Wielkiego tejże Kasy, na które szan. Członków tegoż Wydziału niniejszem zapraszam.

Dr *Weigel*, prezydent miasta, przewod. Wydziału W. Kasy Oszczęd.

— **Żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1863** odprawiło się dziś o godz. 10 przed południem w kościele św. Marka. Celebrował je X. John, wygnaniec, sybirak, przy licznym udziale publiczności.

— **Za duszę ś. p. Jana Kilińskiego**, szewca, pułkownika 20go pułku piechoty b. wojska polskiego, członka Rady narodowej za czasów Kościuszki, odprawi się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów, w poniedziałek d. 29 b. m., jako w 66-tą rocznicę śmierci jego.

— **Doroczne walne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych powiatu krakowskiego**, odbędzie się w Krakowie, dnia 18 lutego b. r. (w niedzielę) o godz. 2 popołudniu w domu pod Nr. 406 (nowy 2) przy placu św. Ducha.

— **Na korzyść weteranów z r. 1831** pod opieką tutejszego Towarzystwa opieki weteranów 1831 r. i Ś. Kazimierza w Paryżu znajdujących się, przesłali w skutek zaproszeń na bal, odbyć się mający w d. 31 b. m., pp.: J. G. B. 100 złr., jenerałówna Zofia Skrzynecka 5 złr., p. Jula Młocka 20 złr., X. F. G. 5 złr., Henryk Dolański 20 złr., Józef Miliński 10 złr., P. G. 30 złr., Eugeniusz Jordan Stojowski 10 złr, klasztor Cystersów w Mogile 5 złr., Atanazy Benoë 10 złr., Teofil Żebrawski 10 złr., Edward Homolacz 5 złr., Władysław Wołodkowicz 50 złr., Władysław Gołębiowski 30 złr., p. Wanda Dolańska 5 złr., Stanisław Lebowski 25 złr., p. minister Ziemiałkowski 10 złr., Antoni Wrotnowski dyr. banku krajowego 5 złr.

Spodziewamy się, że szanowni rodacy, zachęceni powyższym przykładem, zechcą zasłużonym braciom, żołnierzom ostatniej armii polskiej, przyjść w pomoc, i pośpieszą z ofiarami i na bal na ich korzyść odbyć się mający. *Z Komitetu balowego.*

— **Zwiększone oświetlenie gazowe.** Umieszczone już zostały w latarniach gazowych w Rynku nowego rodzaju palniki i zaczęto ustawiać wielkie kandelabry na rogach Rynku, celem odbywania w najbliższym czasie prób polepszonego oświetlenia miasta.

— **Karol Nemling**, emerytowany oficyał I klasy magazynów wojskowych, zakończył wczoraj życie, licząc lat 55.

— **W wczorajszej liście** gospodyń i gospodarzy balu kostiumowego, opuszczeni zostali: prof. Dr Obaliński i prof. Dr Lucyan Rydel.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maciej Nowina-Krobicki, rodem z Charytan w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Z ulicy Szczepańskiej** (K. M.). Od kilku miesięcy codziennie między godziną 7 a 9 zrana, jest ulica Szczepańska widownią bezczelnego wyzyskiwania służących i na targ przybyłych wieśniaczek przez zgraję żydówek, które pod pozorem skupowania skórek zajęczych, przeszukują skrzętnie ręczne koszyki, z których w okamgnieniu ulatniają się znajdujące się tamże przedmioty. W ubiegłą niedzielę przy podobnej rewizyi koszyków, zostały skradzione pewnej służącej 4 złr. wraz z woreczkiem, a wprawdzie żydówka została przez opodal stojącego policyanta pociągniętą do odpowiedzialności, jednakoważ widziano ją już w dniu następnym przy tem samem zatrudnieniu. Wypadałoby, aby organa policyi miejskiej baczniejszą na to zwracały uwagę i postarały się o usunięcie tej szajki spekulantów nieopodatkowanych.

— *Gazeta Lwowska* pisze:

Ruch karnawałowy, który się w stolicy naszej zapowiadał do niedawna dość niepomyślnie, ożywił się nadspodziewanie w dniach ostatnich. Cały tydzień bieżący wypełniony jest balami publicznemi i prywatnemi. W sobotę był bal u p. hr. z Lubomirskich Młodeckiej, dziś odbędzie się bal u państwa wice-prezyd. Zaleskich, nastąpi bal u p. hrabiny Pauliny Łosiowej, u p. Potworowskiej, dalej wielki piknik, na wzór urządzanych w minionym karnawale i t. d.

— **Od księżnej M. Czartoryskiej** otrzymuje *Gazeta Lwowska* następujące pismo do ogłoszenia:

„Racz panie redaktorze, ogłosić w swem piśmie, moje serdeczne podziękowanie panu dyrektorowi Mikulemu, członkom chóru towarzystwa muzycznego, panu Wolfsthalowi, pani S. i pani A., oraz panu kapelmistrzowi Przybikowi, za pomoc tak chętną i pełną świetnego talentu w dwóch koncertach historycznych danych we Lwowie. I przyjemność, jakiej publiczność doznała na tych zebraniach, i rezultat finansowy otrzymany dla instytucyi nader pożytecznej, ich jest przedewszystkiem zasługą.

Marcelina Czartoryska.“

— **Józef Lipowitz-Lipowski**, komendant pułku piesz. Nr 41, mianowany został komendantem 70 brygady pieszej.

— **Obawa przed podatkiem.** Wieśniak ze Styryi, będąc w Wiedniu, kupił sobie w chwili szczęśliwego natchnienia część jakiegoś losu na premiową loteryę. Wygrywa wielki los, z którego część na jego udział przypadająca wynosi ogromną dla wieśniaka sumę około 40,000 złr. Kantor, w którym los był kupiony, zawiadamia go telegrafem o niespodziewanem szczęściu, przypuszczając, że jak najspieszniej do Wiednia przybędzie. Na to w kilka dni przychodzi pismienna odpowiedź, z zapytaniem, jakie z powodu tej wygranej spadną na niego podatki? — czy z tego powodu nie może być zrujnowany? — że musi to dokładnie i z pewnością wiedzieć, zanim się po odbiór wygranej zgłosić ośmieli. Na zapewnienie, że go tylko może dotknąć podatek dochodowy progresyjny i kilkanaście innych nieznacznych — przybył po wygraną.

— **Książę Fryderyk Karol Pruski**, o którego śmierci doniósł wczoraj telegram, urodzony 29-go czerwca 1801 r., był trzecim synem króla Fryderyka Wilhelma III i bratem Cesarza Wilhelma. Był on wielkim mistrzem zakonu św. Jana jerozolimskiego, jenerałem broni, szefem artyleryi, dowódcą pułku grenadyerów i szlezwicko-holsztyńskiego pułku ułanów i właścicielem pułku dragonów austryackich. Ożeniony w r. 1827 z księżniczką sasko-wejmarską, owdowiał w r. 1877. Jako żołnierz rozwijał on żywą działalność i brał udział w wojnie francusko-niemieckiej, lecz tylko w głównej kwaterze cesarskiej bez osobnego dowództwa. Przed rokiem, upadłszy w pokoju podczas podróży, złamał nogę i przywiezionym został do Wilhelmshöhe, dokąd powołano najznakomitszych chirurgów, a między innymi Dra Lengenbecka. Wprawdzie wyleczono go z złamania nogi, lecz odtąd był ciągle cierpiącym. Szczególniejsze miał zmarły zamiłowanie w zbiorach i studyach heraldycznych. Dziećmi zmarłego są: feldmarszałek książę Fryderyk Karol, (urodzony 1828 r.), który niedawno przedsięwziął podróż na Wschód i obecnie bawi w Egipcie, księżna Marya Ludwika Anna, zaślubiona księciu Aleksemu Hessen-Philipstahl v. Barchfeld i księżna Marya Anna Fryderyka, zaślubiona Landgrafowi Fryderykowi Heskiemu.

— **Zatonięcie parowca niemieckiego „Cimbria.“** O katastrofie, o której doniósł wczoraj telegram, dochodzą z Hamburga następujące szczegóły: Parowiec Cimbria opuścił 18 b. m. Elbę, płynąc ku Helgoland; dzień był pogodny a wiatr zachodni lekki. O godzinie 1½ w nocy powstała mgła. O godzinie 2 usłyszano sygnał dany piszczałką przez inny okręt, którym był parowiec angielski „Sułtan.“ Pomimo użytych natychmiast ostrożności, nastąpiło tak gwałtowne uderzenie okrętów o siebie, że parowiec „Cimbria“ został do tego stopnia przedziurawiony, iż woda z nadzwyczajną gwałtownością zaczęła zalewać wnętrze statku, który wśród tego przewrócił się na bok, co uniemożliwiło ratunek łodziami, a w końcu wraz z osadą zatonął. Uratowało się tylko 39 osób na dwóch łodziach, które się odczepiły od „Cimbrii.“ Wogóle znajdowało się na parowcu 290 osób, a między niemi 72 poddanych austro-węgierskich, 2 z Wiednia, 12 z Czech, 44 z Węgier i 14 z innych części monarchii; dalej 125 Prusaków, 52 osób z innych części cesarstwa niemieckiego, 16 z Rosyi i 14 z Ameryki. Parowiec „Sułtan“ po katastrofie zniknął we mgle i pomimo sygnałów tonącej „Cymbrii“ nie dał znaku życia. Gdyby był wrócił, mógłby uratować może całą osadę „Cimbrii.“

— **W Paryżu zmarł** w 60 roku życia, Karol Bodenham de la Barre, jeden z najwierniejszych przyjaciół Polski, służący wiernie od lat kilkudziesięciu sprawie obcego narodu tak w Anglii, jak w Rzymie. Jutro podamy bliższe szczegóły o tym mężu, którego imię otoczone być winno w Polsce czcią i wdzięcznością.

— **Książęta w więzieniu.** W „Conciergerie,“ nie pierwszy już z swego rodu ks. Napoleon jest uwięzionym. Ks. Ludwik Napoleon, późniejszy cesarz, był tutaj również więźniem w r. 1840, gdy za swoją wyprawę Bulońską oczekiwał wyroku Izby parów, a ks. Piotr Bonaparte, kiedy zabił dziennikarza Wiktora Noir. Ludwik Napoleon, pomimo wymownej obrony adwokata Berryer, skazany został na dożywotnie więzienie, i wtedy przewieziony został do Ham, zkąd r. 1846 uciekł. Piotr Napoleon stawiony został w marcu 1870 przed sądem w Tours, gdzie uwolniony od winy zabójstwa, skazany został na 25,000 fr. grzywny. W r. 1748 uwięzienie ks. Karola Edwarda sprawiło głębokie wrażenie, widoczne z pamiętników ówczesnych. Najzabawniejszem było uwięzienie ks. Karola Brunszwickiego za Ludwika Filipa. Książę wydalony został z swego kraju w r. 1830, schronił się do Paryża i tu intrygami niepokoił rząd francuski. Rząd cierpliwy zrazu, postanowił wydalić go z Francyi. Minister spraw wewnętrznych hr. Montalivet wydał rozkaz aresztowania go i wydalenia. Książę zwietrzył to postanowienie dość wcześnie, aby wynająć podrzędnego aktora, który miał miejsce jego zająć, podczas gdy sam schronił się w domu przyjaciela. Aktor, który rolę swą wybornie odegrał, był w karecie eskortowany przez oddział kawaleryi do granicy szwajcarskiej. W przejeździe oddawano mu honory królewskie, co go tak przestraszyło, że przybywszy do Genewy, uciekł, nie czekając nawet na nagrodę. Tymczasem rzeczywisty ks. Brunszwicki wysłał do Ludwika Filipa przyjaciół swoich, a króla tak cała ta historya zabawiła, że odwołał rozkaz wydalenia, otrzymawszy przyrzeczenie od księcia, że się nadal spokojnie zachowywać będzie.

— **Interwiew u księżnej Krapotkin.** W czasie gdy proces anarchistów w Lugdunie, w którym ks. Krapotkin odgrywa najgłówniejszą rolę, budzi powszechną uwagę, jeden z współpracowników paryskiego *Figara* wpadł na szczególniejszy pomysł złożenia wizyty małżonce głównego anarchisty. Żona uwięzionego księżna Krapotkin mieszka obecnie w hotel Lyonais, tam też udał się ciekawy reporter. Z portretu przezeń nakreślonego, nie można wywnioskować, aby księżna zbyt była ujmującej powierzchowności; nie mówi wprawdzie, że jest brzydką, wypływa to jednak z opisu. Księżna jest osobą blisko 30-letnią. W rysach jej widać pewne zmęczenie, noszą one zresztą więcej tatarski, niż słowiański charakter. Rysy ostre, niskie czoło, zwykłe bardzo usta, niespokojny wyraz twarzy i niewielkie przenikliwe oczy, nieco skośnie nawet osadzone, składają się na ten portret.

Zarekomendowawszy się i będąc przyjętym, korespondent zapytał się: „Nieprawdaż księżno pani, małżonek pani jest przywódcą anarchistów?“ — Księżna: „Między anarchistami nie ma żadnych przywódców, wszyscy są towarzyszami.“ — On: „Mimo to utrzymują, iż książę trzymał w ręku wszystkie nici?“ Ona: „Jakież na to mają dowody? Żadnych. Powiadają nawet, że mąż mój należał do Internacyonału, w żadnym jednak kraju europejskim Internacyonał obecnie nie istnieje, z wyjątkiem Hiszpanii, w której resztki jego wiodą zresztą mizerny żywot.“ — On: „Co pani rozumie przez anarchię? We Francyi łączy się często z nihilizmem.“ — Ona: „Niema żadnego związku między oboma ruchami. Anarchia znaczy stan społeczeństwa, w którem nie ma ani rządu, ani urzędników. Nic jednak burzyć nie chcemy.“ — On: „Tak, z wyjątkiem rządów i urzędów... Co myśli pani o powszechnem prawie wyborczem?“ — „Zwykła komedya.“ — „Dla czego?“ — „Ponieważ lud jest ciemny i ludziom zręcznym łatwo przychodzi go tumanić.“ — On: „Ależ dziś świat cały należy do ludu.“ — Ona: „O nie, do burżoazyi, która tuczy się krwią i potem robotnika. To są tygrysy. Czyż nie przyprawili o śmierć mego brata, gdy wtargnęli do pokoju, gdzie leżał niebezpiecznie chory! O to są nędznicy!“ Wypowiadając te słowa, interlokutorka inny zupełnie przybrała wyraz twarzy, oczy jej ciskały iskry, ręce ściskały się kurczowo, zerwała się z miejsca.. Korespondent ulotnił się wtedy.

Repertuar teatralny.

We czwartek 25go: *Świat Nudów*, komedya Paillerona.

W sobotę 27go: *Andrea*, komedya W. Sardou; benefis p. Sobiesława.

W niedzielę 28go: *Pani Majstrowa z Kleparza.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 22go stycznia pochm., wietrzno; term. od —0·8 spadł na —2·8 C. Barometr idzie w górę; o g. 7ej rano d. 23go stan jego był 746·7 millim., term. —4·8 C. — Wiatr półn.-zachodni mocny.

— We środę 24go stycznia: Ś. Tymoteusza b. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 20-go b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności, pod przewodnictwem Prezesa Akademii Dra Majera, w pracowni profesora fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Dr Wróblewski wyłożył rzecz „O niektórych zjawiskach, jakie przedstawiają gazy i ciecze pod wysokiem ciśnieniem i wyjaśnił ten wykład doświadczeniami z przyrządem Cailleteta, tudzież z przyrządem swego pomysłu do skraplania gazów, a w szczególności: a) doświadczeniem p. Ogier z chłorkiem fosforu, b) doświadczeniem z wodnikiem kwasu węglowego. Następnie Dr Piotrowski i Dr Kuczyński zdali sprawę z pracy p. Wład. Witkowskiego p. t. *Zasady matematyczne muzyki.*

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Alchimowicza „Zaloty pancernego;“ Maleckiego „Walhensee przed burzą;“ „Walgau w górach bawarskich.“

Koło artystyczno-literackie wysłało wczoraj p. Welońskiemu do Rzymu *a conto* zakupna „Gladyatora“ dla Muzeum Narodowego: Wręczonych przez Dra K. Estreichera 217 złr. (w liczbie których 20 złr. od p. Matiasa Bersona), oraz zebranych w Kole, wraz z złożonemi na ręce p. K. Skrzyńskiego i procentem narosłym w Kasie oszczędności 461 złr., razem więc 678 złr..

Należy mieć nadzieję, że jakkolwiek składki na ten cel powolnie wpływają, nie ustaną jednakże, a razem z tem, co Koło artystyczno-literackie przeznaczyć będzie mogło z sumy z balu kostiumowego uzyskanej, urośnie kwota w przybliżeniu niejakiem będąca z wartością posągu wraz z jego ozdobnym piedestałem (4000 złr.).

Ażeby bezmyślną loteryjkę liczbową wyzyskać w celach pedagogicznych, wydał p. Z. Słupski loteryjkę geograficzną, w której liczby zastąpione są nazwami miejscowości. Dwadzieścia kilka mapek spełniają funkcyę tabliczek liczbowych, gałki zaś z numerami zastąpione są małemi tekturowemi kółkami z napisami miejscowości i bliższem ich określeniem. Zabawa idzie taksamo, tylko przybywają do głowy dzieciom i młodzieży wiadomości geograficzne. Zagranicą ten środek pedagogiczny dawno wyzyskano, u nas jest to dopiero początek, który poprzeć należy.

W Rzymie nastąpiło przedwczoraj uroczyste otwarcie „Międzynarodowej wystawy sztuki.“ Jest to pierwsza wystawa, która się odbędzie w Rzymie, odkąd rzeczone miasto stało się stolicą Włoch. Wszystkie dzienniki poświęcają temu wypadkowi artykuły pełne entuzyazmu. W uroczystości otwarcia wzięli udział: cała rodzina królewska, ministeryum, ciało dyplomatyczne, reprezentanci wielkich instytucyj, oraz burmistrzowie stu miast włoskich. O godzinie pierwszej przybyła para królewska. Burmistrz powitał ją stósowną przemową, w której podniósł wielkie znaczenie wystawy. Król odpowiedział serdecznie w krótkiem przemówieniu, poczem w towarzystwie swego dworu i ciała dyplomatycznego zwiedził wystawę, w której prócz włoskich artystów wzięli udział: Matejko, Siemiradzki, Alma Tadema i wielu innych.

Nowe książki.

(Maciejowski) Sewer. *Szkice z Anglii.* (Lwów. Nakładem księgarni K. Łukaszewicza. 1883. Str. 339). Pod tym tytułem wyszła jedna z najbardziej zajmujących prac znanego powieściopisarza i dramaturga naszego, której treść znana już była przeważnie z ustępów, ogłoszonych poprzednio w pismach warszawskich. Książka ta, chociaż tylko „Szkicami“ skromnie nazwana, jest zbiorem wybornych i wszechstronnie wykończonych obrazów z życia i obyczajów angielskich, wizerunków, typów i charakterów tego kraju. Cokolwiek biegłe oko psychologa schwycić mogło ciekawego i oryginalnego w mieszkańcach Albionu i jego olbrzymiej stolicy — gdzież jest kraj, tyle co Anglia nastręczający ciekawych spostrzeżeń? — cokolwiek badacz serc ludzkich spostrzedz mógł pouczającego w charakterach, a człowiek myślący w ekonomicznych i społecznych stosunkach angielskich, — wszystko to autor zamknął w swej książce, umiejąc przytem wiele głębszych myśli i wysoce pożytecznych dla własnych

swych ziomków nauk ująć w powieściową, lekką, niepospolicie wdzięczną formę artystyczną, dzięki której spora książka czyta się od początku do końca z wielkiem zajęciem, niezmiernie łatwo, możnaby powiedzieć — jednym tchem.

Teatr.

Na benefis zasłużonej i zdolnej artystki, panny Pauliny Wojnowskiej, która sumienną pracą i niepospolitym talentem zdobyła sobie oddawna sławę i sympatyę publiczności naszego miasta, przedstawiono w zeszłą sobotę po raz pierwszy w przepełnionym publicznością teatrze pięcioaktowy „obraz" osnuty na tle stosunków wiejskich" pod tytułem *Wspólne winy*, napisany przez p. J. Gałasiewicza, artystę niegdyś teatru krakowskiego, a dziś rządowego teatrów warszawskich.

Sztuka ta, grana już po wielokroć w Warszawie, „zyskała pewną wziętość u tamtejszej publiczności i wywołała dość chlubne odezwy w prasie. Nie dziwimy się też temu zupełnie, jak również dosyć sympatycznemu przyjęciu, które zyskała sobie onegdaj u większości widzów tutejszych, ma ona bowiem, obok wielu usterek, niezaprzeczone i prawdziwe zalety. Przedewszystkiem *Wspólne winy* w rozwoju talentu p. Gałasiewicza, jako pisarza sztuk ludowych i autora *Czartowskiej ławy*, zaznaczają widoczny postęp, a to już jest faktem pomyślnym, bo pozwala rokować, że młody pracownik, skoro wytrwa na raz obranej drodze, a względnych powodzeń swych sympatycznych równie nie zechce nazbyt przeceniać, z coraz większym i prawdziwszym pożytkiem dla sztuki będzie uprawiał tę jej niwę, która bardziej od innych leży dziś u nas odłogiem.

Wspólne winy mają tę ważną zaletę, że nie są galeryą urywkowych i licznych obrazów, mało wiążących się z sobą organicznie, czem bardzo często tak zwane „sztuki ludowe" bywają i czem też jest poniekąd pierwszy utwór p. Gałasiewicza *Czartowska ława*, lecz stanowią w swych 5 aktach zamkniętą w sobie całość, niepozbawioną nawet artystycznego zaokrąglenia proporcyi i starannego opracowania szczegółów. Nadto sztuka odznacza się zacną i pożyteczną tendencyą, której niebrak zdrowych, iście patryotycznych i obywatelskich myśli, a niektóre typy, uwydatnione w niej przez autora z niepospolitą prawdą i miarą, wolną od zbytnich jaskrawości, utwierdzają widza w przekonaniu, że p. G. ma niepośledni talent obserwacyjny i umie go wyzyskać szczęśliwie w malowaniu postaci i charakterów, zwłaszcza ze społeczeństwa najpośledniejszej sfery.

Do takich, trafnie schwyconych i z niepospolitym artyzmem nakreślonych typów we *Wspólnych winach* należą: Łukasz Skała, wieśniak [illegible], pełen wiecznej nienawiści dla „ciarachów" do tego stopnia, że za jedyny cel życia kładzie sobie [illegible] i zgubę swego ex-dziedzica i nawet swym synom daje wykształcenie dla tego tylko, aby stali się tem pewniejszemi zemsty ojcowskiej narzędziami; wójt Onufry Wiechetek, oryginalna i komiczna p[illegible] chłopa-biurokraty i „politykarza," który, lizną[wszy] tu i owdzie nieznanych sobie wyrazów, powta[rza] je i przekręca, sądząc, że przez to świat uzna go za człowieka oświeconego; wreszcie typ Marcina Wyrobka, przybłędego parobka, nieograniczenie przywiązanego do swego pana i ucznia poczciwego serca monosylabami tylko i [illegible]. Nie brak w sztuce, ani to humorystycznych fizyonomij, choć [illegible] dworskiej, będącej przewybornem odtworzeniem owego niestety rzadszych typów poczciwych sług, ani więcej naszym chlebodawcom w doli i niedoli zarówno.

Nie można też odmówić p. G. pewnej szczęśliwej intuicyi w nakreśleniu jednej z postaci „świata szlacheckiego," mianowicie panny Jadwigi, która przedstawia się w sztuce dziwnie poetycznie i uroczo, jako jeniusz opiekuńczy i anioł pokoju, jednający w imię miłości dwa nienawistne sobie obozy. Co zaś do biegłości w doskonałem odwzorowaniu scen z życia naszego ludu, barwami i językiem, żywcem u tegoż ludu pochwyconemi, to zdolności autora w tej mierze są już dobrze znane z pierwszej jego sztuki, nowa zaś — tylko bardziej jeszcze te zdolności uwydatnia.

Tyle o dodatnich stronach *Wspólnych win*. Ale jest też w sztuce i stron ujemnych nie mało. A najprzód: dla wyraźniejszego niby uwydatnienia szlachetnej zkądinąd tendencyi swego utworu, autor wydobywa nieostrożnie z pleśni zapomnienia smutne karty stosunków dalekiej przeszłości, której przewinienia, nie będące właściwością nas samych, lecz ogólną cechą ducha epoki, od dawna są już spłacone, odpokutowane, a nawet krwią obmyte... Czyż nad szkodliwe, bolesne, a w każdym razie niepotrzebne jątrzenie ran, Bogu chwała już zabliźnionych, nie znalazłoby się już innych środków przeprowadzenia „intrygi" w sztuce? Jeżeli ich znaleźć nie można, to lepiej sztuki „ludowej" nie pisać! Powtóre: w sztuce, mającej malować „stosunki wiejskie społeczne" autor wyprowadza także postacie, które dziś *kopalnemi* nazwaćby chyba należało. Gdzież jest dziś bowiem taki ekonom Batoski, który o tem tylko śni i marzy aby „łoić skóry chamskie," lub taki obywatel Tarski, który chłopa, równego mu już w obliczu prawa, a do tego wójta, traktuje gorzej niż bydlę, ostatniemi wymyślając go słowami, i porywając się ciągle do bicia go. Takich ludzi w społeczeństwie naszem dziś niema, i wyprowadzenie ich na scenę jest po prostu potwarzą, której nie łagodzi i nie rehabilituje wcale niczem niemotywowana nagła zmiana w charakterze owych wstrętnych postaci, bo ta przynosi tylko ujmę psychicznej prawdzie charakterów i źle mówi o konsekwentności myślenia autora. To są główne zarzuty, które każdy widz uczynić musi *Wspólnym winom*, zarzuty tak ważne, że wobec nich niczem już są drobniejsze usterki, jak uciekanie się do zbyt zużytych i szablonowych sposobików, dla wybrnięcia z krytycznych kolizyj (np. wpadający z nieba, zaklęty posag panny Jadwigi, itd.), sprowadzenie do sztuki idealnych (czytaj: banalnych) „inżynierów," a nawet — użycie za motyw dramatyczny nazbyt spopularyzowanej reminiscencyi Montecchich i Capulettich, motyw ten bowiem, przykrojony do miary szlacheckiego surduta i wieśniaczej sukmany, komicznym nieco się staje.

Surowe to zaiste słowa prawdy, ale nam je podyktowała szczera dla autora życzliwość i uznanie dla jego zdolności, które wówczas tylko świetnie się rozwiną, gdy autor będzie miał oczy otwarte na błędy, łatwe do unikania w przyszłości. W ogóle bowiem, założenie sztuki, jak już powiedzieliśmy wyżej, jest poczciwe, tylko do niestosownych uciekł się ku temu środków; rzecz jest napisana dobrze, tylko zanadto jaskrawych użyto w niej niekiedy barw i niepomyślano nad uchyleniem niektórych pospolitości.

Tak szeroko rozpisaliśmy się o sztuce, że na obszerniejszą wzmiankę o grze w niej artystów nie mamy już miejsca. Zresztą w bieżącym sezonie, który kiedyś niezawodnie uważanym będzie za epokę [illegible] teatru krakowskiego, gra aktorów i inscenowanie sztuk są zawsze poprawnemi. Zdawać z nich sprawę — jest to powtarzać pochwały, które i tym razem najsłuszniej się należą i wszystkim bez wyjątku artystom. Przewyborny był p. Werner w roli młynarza Łukasza, którą pojął inteligentnie i oddał z uczuciem; prawdziwym i komicznym był p. Wojdałowicz jako głupi, choć „cywilizowany" wójt, doskonała była w roli starej klucznicy panna Wojnowska, którą jako benefisantkę publiczność przywitała, a jako artystkę wynagradzała w ciągu gry rzęsistemi oklaskami; pełną niewysłowionego, prawdziwie uroczego wdzięku była panna Kałużyńska, umiejąca w idealną postać anielskiej Jadwigi tchnąć życie i prawdę; p. Ziemnicze potrafił rozrzewnić do głębi widzów w niemniej prawdziwej roli starego Marcina; nawet mało znany p. Jankowski był bardzo dobrym, charakterystycznym chłopem. Słowem całość widowiska niepospolicie zaokrąglona i dobra, bo i trudne zbiorowe sceny wykonane były wzorowo. L. K.

W niedzielę odbyło się pierwsze przedstawienie przybyłego do naszego miasta „Starobawarskiego Towarzystwa Pasyjnego..."

Przysłowia są, jak wiadomo, mądrością ludów, a jedno z nich brzmi: „Z motyką nie porywaj się na słońce." Nie trafiło się jakoś jaskrawsze zastosowanie tego przysłowia do przedstawienia „Starobawarskiego [illegible]" wczoraj przy wyjściu z teatru widzów, chociaż tylko galeryowych, gdyż innych nie było w nim prawie zupełnie. Święta prawda!.. Z siłami, zdolnościami, a nawet garderobą, rekwizytami i środkami zewnętrznej charakteryzacyi, jakie są w posiadaniu naiwnych „artystów" starobawarskich, kusić się o odtworzenie plastyczne najwznioślejszego z dramatów świata, boskiego dramatu odkupienia ludzkości krwią i męką Boga-Zbawiciela, — to gorzej niż z motyką porywać się na słońce, bo jest to profanować najwyższą świętość zuchwałą i niemytą ręką brutala. Kto nie widział — nie uwierzy, jak bardzo komicznym i trywialnym jest np. św. Piotr w łysinie z pęcherza obszytego futerkiem, z baranią brodą i w jakiejś zielonej, spłowiałej chlamydzie; jak okropnie wygląda Matka Boska na osiołku wyciętym z tektury przedstawiona przez szpetną Niemkinię, owiniętą w brudną płachtę; jak skandaliczni są aniołowie, wcieleni w dwie zbyt pełnoletnie Bawarki o grubych, chłopskich rysach, jak wreszcie przykre robi wrażenie udający Chrystusa parobek o zadartym, kartoflowym nosie i krecich oczach, ubrany w ceglaste trykoty tak obszerne, że składają się w liczne fałdy, jak skóra nosorożca, i t. d. i t. d.

Niech im Bóg wybaczy, jak wybaczyła garstka galeryowej publiczności niedzielnej, która za zawód i przykre dotknięcie najświętszych uczuć, odpłaciła „artystom" tylko głuchem milczeniem, nieprzerwanem ani jednym oklaskiem od początku do końca... Ciekawa rzecz: czy choć raz „Niemiec głos ludzki zrozumie?..." *L. K.*

Od Administracyi „Czasu."

Nadesłano z Rzeszowa dla biednej rodziny mieszkającej na Kleparzu pod Nrem 9, złr. 7.

Na pomnik Mickiewicza nadesłano 12 marek 50 fenigów zebrane przy wigilijnym stole w Prusach Zachodnich.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 22 i 23go stycznia.

Przy znacznym dowozie zboża, bo wynoszącym parę tysięcy korcy, na wczorajszy targ na Baranie, ruch i obrót były ożywione. Ceny pomimo wyższych żądań nie podniosły się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 33·— do 46²/₃ złp.; — żyto na 227 funtów od 29·— do 31·— złp.; jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 27·— złp. owies na 138 funtów od — do — złp. jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 30 do 34 złp.

Przebieg dzisiejszego targu na Kleparzu, pomimo znacznego dowozu był ożywiony, do czego się przybycie kilku kupców z Prus, wiele przyczyniło, lecz więcej jeszcze że dla pobliskich młynów parowych znaczne porobiono zakupna.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 6·50 do 8·75 — złr., czerwoną od 8·25 do 9·50 złr., białą pszenicę od 8·— do 9·30 złr., żyto piękne od 6·30 do 6·60 pośledniе od 6·— do 6·35 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·50 złr. pośledni od 5·50 do 6·50 złr.; owies od 6·— do 6·50 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; tatarkę od 7·25 do 7·80 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; wykę od —· do —·— złr.; jagły od 11·— do 12·— złr.; kukurudzę od —· do —·— złr.; rzepak od 15·— do 15·50 złr koniczynę czerwoną od 65·— do 80·— złr., koniczynę białą od 70 — do 95 — złr.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·50 marek (7 złr. 90 cnt.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·40 mar. (17 złr. 14 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 22 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 634, węgierskich 2186, niemieckich 724; razem 3544.

Galicyjskie płacono 51 do 54 złr., ciężkie 55 do 57 złr.; węgierskie 50 do 56, 58 złr., osobliwsze 59 do 62, 64½ złr.; niemieckie 52 do 56, 58 złr.

Ponieważ spęd był większy niż w przeszłym tygodniu blisko o 500 sztuk, ceny spadły w ogóle o 2 do 3 złr.

Targ był mdły, niesprzedanych zostało blisko 300 sztuk.

W. Amirowicz & K. Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (299-2-2)

†

Za duszę ś. p.

Teresy z książąt Lubomirskich
księżnej RADZIWIŁŁOWEJ
zmarłej w Meranie dnia 19 stycznia 1883 r.
odprawi się
Nabożeństwo Żałobne
w kościele św. Barbary
we Środę d. 24 Stycznia o godz. 10 rano,
na które Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

NADESŁANE.

Wyjaśnienia o wiedeńskich firmach giełdowych, tudzież energiczne pośrednictwo w sporach z interesów giełdowych darmo i opłatnie. Listy do *Dr. M. przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Heinrich Schalek w Wiedniu.* (252-2-3)

NADESŁANE. (210-2-5)

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie kilkakrotnie premiowanej fabryki pierników i sucharków **L. Czyńskiego w Jarosławiu.**

Ostatnie wiadomości.

Do *Pol. Corr.* piszą z Warszawy:

„Obawiają się tu powszechnie burzliwych scen z powodu wykładów historyi literatury polskiej w języku rosyjskim. Część studentów polskich zaleca wprawdzie bierny opór przeciw temu rozporządzeniu, to jest nieuczęszczanie na wykłady; większość jednak chce okazać energiczniej swe rozdrażnienie, a studenci rosyjscy namawiają sami do stanowczego oporu. Docent historyi literatury polskiej, Wierzbowski, odroczył swój pierwszy odczyt pod pozorem słabości. Kurator szkolny Apuchtin nalega jednak na niego, aby rozpoczął wykłady. Wierzbowski waha się jeszcze."

Berdyczów 21 stycznia. Dotychczas pochowano zwłok ofiar katastrofy: 60 katolików, 70 prawosławnych i 150 żydów.

Kazań 21 stycznia. W tutejszym banku miejskim wykryto brak 161 tysięcy rubli, które zostały roztrwonione.

Nowoje Wremia donosi, że w miesiącu kwietniu przybyć ma do Petersburga jenerał Czerniajew. — Kilku studentów paryskich przybyło do Petersburga w celu kształcenia się w języku rosyjskim, ażeby następnie zająć się wykładem tego języka we Francyi.

(*Słowo* warszawskie).

Petersburg 21 stycznia. „Ajencyi północnej" donoszą z Lugdunu, iż na zebraniu anarchistów, na którem wybrano Krapotkina na prezydenta honorowego, Ludwika Michel miała odczyt o socyalizmie. — Zebranie rozeszło się przy okrzykach: „niech żyje rewolucya!" (*Kuryer warsz.*).

Telegramy własne „Czasu."

Hamburg 23 stycznia. Z około 500 ludzi płynących na okręcie „Cimbria," można było tylko 56 osób uratować. Uratowani podnoszą ciężkie zarzuty przeciw parowcowi „Sultan," który wprawdzie powrócił na miejsce katastrofy, ale nie uczynił nic dla ocalenia tonących.

Londyn 23 stycznia. Z przyznania się aresztowanego Farella i z towarzyszących okoliczności okazuje się, że związek fenianski istnieje już od dawna w celu wymordowania urzędników i sędziów angielskich. Tajny ten związek był zupełnie tak zorganizowanym jak liga agraryjna. Szczuplejszemu gronu tego związku przypadło zadanie wymordowania urzędników. Farell złożył wyczerpujące zeznanie także co do swego udziału w zamordowaniu Fielda. Rząd spodziewa się teraz wyłapać wszystkich morderców, nawet tych, którzy popełnili morderstwo w parku „Phoenix."

Petersburg 23 stycznia. Z Archangielska donoszą: Oficer straży granicznej oskarżył własną żonę o agitacye rewolucyjne. Skoro komisya przystąpiła do rewizyi domowej, znaleziono żonę nieżywą. Ponieważ samobójstwa nie można było przypuścić, przeto aresztowano oficera, który też później przyznał się do popełnienia morderstwa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 stycznia. Komisya językowa odrzuciła wniosek Wurmbrauda, skoro minister w swem przemówieniu oświadczył, że utrzymuje dosłownie swoje oświadczenie z dnia 2-go kwietnia 1881 r., postanowiła zaproponować na pełnem posiedzeniu Izby przejście do porządku dziennego i wybrała Madeyskiego sprawozdawcą.

Wiedeń 23 stycznia. Winterholler składa przyrzeczenie parlamentarne. Jacques proponuje zmianę procedury karnej, podług której przewodniczący trybunału przysięgłych ma ograniczyć się w *resumé* tylko na pouczeniu przysięgłych co do przepisów prawnych. Exner interpeluje, jak rząd zamierza sobie postąpić w sprawie podniesienia techniki elektrycznej. Przy weryfikowaniu protokółu, zapytuje Plener ministra skarbu, co rozumiał przez wyrażenie „kontrabanda" w swej mowie piątkowej. Minister skarbu oświadcza, że nie miał wcale zamiaru obrażenia Izby handlowej w Chebie. Znaczenie słów jego tyczy się po prostu stosunku deputowanych do wyborców wogóle, ponieważ zdarza się, że deputowani mówią w Izbie dla wyborców. Protokół został przyjętym.

Wiedeń 23 stycznia. Dep. Chlumecky uzasadnia w Izbie wniosek swój socyalno-polityczny i twierdzi, że nie godzi się zapominać o działalności stronnictwa liberalnego na polu socyalnem. — Nie było ono może zawsze praktycznem, ale było zawsze uczciwem; kapitału ruchomego nie można ciągle stawiać, jako kozła ofiarnego, na który zwala się winę wszelkiego zła społecznego. Mówca wykazuje konieczność obowiązkowego zabezpieczenia robotników w razie choroby lub nieszczęścia, wyklucza atoli bezpośrednią pomoc państwa.

Co do agraryjnych stosunków włościan, użala się mowca na brak dotkliwy odpowiedniej statystyki i zaleca złożenie przedmiotowej, sumiennej komisyi parlamentarnej.

Co do spraw ubóstwa, mowca mniema, że należy radykalną przeprowadzić reformę, tudzież zmienić stosownie ustawę o swojszczyznie.

Mówca zaleca w końcu odesłanie wszystkich wniosków socyalno-politycznych do osobnej komisyi z 36 członków złożonej.

Wiedeń 23 stycznia. *Wiener Ztg* pisze: Odręczne pismo cesarskie do prezesa ministrów poleca mu, aby wyraził namiestnikowi Widmanowi za poświęcenie się jego i skuteczną działalność nad usunięciem niebezpieczeństw połączonych z ostatnią powodzią w Tyrolu, szczególne uznanie cesarskie.

Hamburg 23 stycznia. Szesnastu podróżnych i palacz okrętu „Cimbrii" uratowani przez okręt „Diamant" przybyli tu wczoraj po południu. Opowiadają, że skoro łódź przewróciła się, uciekli na sterczące z wody maszty, których trzymali się 10 godzin przeziębnięci i wśród śmiertelnej obawy, aż wreszcie wyratował ich „Diamant". Wszyscy chwalą zachowanie się kapitana i załogi „Cimbrii", która wytężyła wszystkie siły, aby uratować okręt i wreszcie sama zginąć musiała. Opowiadają też, że światło „Sultana" można było z masztu dobrze widzieć i że krzyk musiano słyszeć na pokładzie „Sultana", który jednak popłynął dalej.

Hamburg 23 stycznia. Parowiec „Hansa" powrócił do Cuxhafen. Sternik, który jechał na tym parowcu aż do wyspy Borkum doniósł, że odłam „Cimbrii" sterczy masztem nad wodą i że jest widoczny nawet w czasie dopływu morza. Na sygnałowym okręcie w Borkum nie wiedzą dotąd nic o zaginionych łodziach, ani o uratowaniu podróżnych. „Hansa" mimo jasnej pogody i śledzenia na wszystkie strony, nie dostrzegł żadnych przedmiotów.

Paryż 23 stycznia. Cesarzowa Eugenia przybyła tu wczoraj wieczór.

Paryż 23 stycznia. Krążą pogłoski, że senat ukonstytuował się jako najwyższy trybunał w celu osądzenia księcia Napoleona.

Paryż 23 stycznia. Prawica, radykalna lewica i skrajna lewica postanowiły odrzucić przedłożenie rządowe przeciw pretendentom do tronu francuskiego. *Union républicaine* skłania się do transakcyi. Deputowani grupy *Appel au peuple* uchwalili, że trzech z nich po wypuszczeniu Napoleona z więzienia albo po wydaleniu go złoży mandaty, aby dać Napoleonowi sposobność do postawienia swej kandydatury.

Paryż 23 stycznia. Na posiedzeniu Izby interpeluje Cuneo d'Ornano w sprawie skonfiskowania manifestu Napoleona i obwinia sędziego o obrażenie ustawy prasowej z r. 1881. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że sędzia jako zupełnie niezawisły urzędnik uznał krok Napoleona za przestępstwo, które przeto podpada pod ustawę karną a nie prasową. Prosty porządek dzienny przyjętym został 400 głosami przeciw 88.

Kursa — Wiedeń 23-go stycznia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 77·20. — Renta papier. nieopodat. 92·15. Renta srebrna 77·65. — Renta złota 95·85. — 6% Renta złota węgierska 118·20. — 4% Renta złota węgierska 85·30. — Losy z roku 1860 131·— — Akcye Banku Austr. Węg. 827·— — Akcye kredytowe 277·80. Londyn 120·05. — Napoleony 9·53½. Lombardy 131·—. Losy 1864 roku 166·75. — Akcye kolei Karola

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 stycznia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 75	117 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 25
Dukat ważny	5 62	5 72
20-frankówka	9 50	9 58
Imperyał ważny	9 70	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% " II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 —	99 —
5% listy banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. włośc. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prem. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. " zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 — rub.	100 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	289 —	291 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	165 —	167 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	300 —	305 —
" banku gal. dla h. i prz. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.

Wiedeń 21 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 30	77 45
4⅕% " srebrna	77 70	77 90
4% " złota	95 90	96 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	119 25	119 75
4% " " 1860 " 500 "	130 60	131 —
4% " " 1860 " 100 "	139 40	139 70
" " 1864 " 100 "	168 70	169 20
" " 1864 " 50 "	168 —	169 —
Losy Como-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie " "	96 75	97 25
Galicyjskie " "	97 30	97 70
Morawskie " "	104 —	104 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 50
Wyższo-austryackie " "	104 50	— —
Szlązkie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7%	97 25	98 25
Węgierskie " "	97 50	98 50
Węgier. z klauz. 1867 "	95 50	96 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	118 25	118 40
4½% " " " (za Ostbahn).	94 —	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 —	115 25
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	206 50	207 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	280 —	280 30
" węgierskie . 200 "	273 25	273 75
Depositen-Bank . 200 "	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 "	829 —	831 —
Unionbank . 100 "	110 75	111 —
Verkehrsbank ogólny . 140 "	141 50	142 50
Wied. Bankverein . 100 "	104 40	104 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	165 —	166 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	585 —	586 —
Elżbiety 210 " "	209 50	209 75
Linz-Budweis 200 " "	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 " "	179 —	179 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2712	2717
Franciszka Józefa 200 " "	192 25	192 75
Gal. Karola Ludwika 210 " "	292 —	292 25
Koszycko-Oderberg 200 " "	142 50	143 —
Lwówsko-Czern.Jassy 200 " "	166 25	166 75
Nordwest austr. 200 " "	195 —	195 50
" " Lit. B. 200 " "	207 75	208 25
Rudolfa 200 " "	163 50	164 —
Siedmiogrodzka I 200 " "	156 75	157 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 " "	321 25	321 75
Südbahn (Lombardy) 200 " "	132 75	133 25
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	246 75	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	155 50	156 —
" Nord-Ost 200 " "	157 50	158 —
" Westb. Stuhlw. 200 " "	161 —	161 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% " " papier. 33 lat	104 25	104 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	101 50	102 —
5½% " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 75
5% " " nowe 37 lat	98 25	98 75
6% " Bank. Hipot. lwow.	100 90	101 30
6% " " Włość.	99 75	100 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 65
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Kredit-Institut	101 —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	93 25	93 75
Alföld-Fiume 200 " "	94 80	95 10
" Em. 1874 200 " "	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety 100 " 4 1/10%	98 50	98 90
" Em. 1869 300 " "	98 50	98 90

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	102 —
" Em. 1870 . . . 200 " "	100 50	100 75
" " 1972 . . . 200 " "	101 40	101 80
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	100 50	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 25	105 75
" " wal. austr. "	102 —	— —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 50
" poż. 14 milion. 1882 "	105 50	106 —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 25	103 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	100 60	101 —
" " Em. 1873 . 200 " "	100 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	99 50	99 80
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 " "	95 80	96 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	93 —	93 50
" II " 1867 300 " 4%	— —	99 —
" III " 1868 300 " "	94 50	95 —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	101 75	102 25
" " Lit. B. . 200 " "	100 75	101 25
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . . . . . 300 " "	100 50	100 70
" Em. 1869 . . . 300 " "	99 80	100 20
" Em. 1872 . . . 300 " "	99 80	100 20
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	118 —	118 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 " "	91 40	91 70
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	177 50	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 30	133 80
" . 200 złr. 5%	118 —	118 50
Theissb.-Gesell. . . . "	99 25	99 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	91 75	92 —
" " II Em. 200 " "	— —	89 50
" Nordost . . . 200 " "	90 75	91 25
" " złotem . . 200 " "	112 60	113 —
" Westbahn . . . . 200 " "	96 —	97 —
" " Em. 1874 200 " "	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	121 75	122 —
" Węgierskie . . " 100	113 75	114 25
3% " Tureckie . . . fr. 400	24 25	24 75
Kredytowe . . . . . złr. 100	170 75	171 25

	płacą	żądają
Clary . . . . . . złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	108 25	108 75
Insbrucku . . . . . " 20	— —	— —
Keglewicha . . . . . " 10	19 50	20 50
Krakowskie . . . . . " 20	18 50	18 75
Ofner (miasta Bu[dy]) . . " 40	38 50	39 25
Palfy . . . . . . " 42	36 30	36 70
Rudolfa . . . . . . " 10	20 —	20 50
Salma . . . . . . " 42	51 —	53 —
Salzburgskie . . . . " 20	22 75	23 50
St. Genois . . . . . " 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . . . " 20	26 —	26 50
4½% Tryesteńskie . . . " 105	127 —	127 50
4% " . . . . " 50	— —	— —
Waldsteina . . . . . " 21	27 25	27 75
Windischgrätza . . . . " 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 80	58 90
Rubel papierowy za 100	117 60	117 75

Lwów 21 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 10	99 10
4% " " " " "	89 50	91 —
5% " " " " 37-letnie	98 10	99 10
6% " " Banku hip. gal.	100 70	101 70
6% " " " włośc. galic.	100 30	101 20
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 40
6% " pożyczki krajowej	101 —	102 75

Warszawa 21 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	70
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	35
kupon	—	—	0	54

RZĄDCA DÓBR

znakomity teoretyk i praktyk, na posadzie do marca 1883 r., wdowiec, mający 39 lat, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, pragnie objąć w zarząd znaczniejszy majątek w kraju lub zagranicą, przyczem zobowiązałby się dać z morga dobrej ziemi do 20 złr. czystego dochodu. Łaskawe oferty odbierze Wny **Emil Folakowski** w **Czerniowcach**, Bukowina. (307-3-3)

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, 48-letni, fachowo wykształcony w swym zawodzie, oraz obznajmiony z zakładaniem i prowadzeniem szkółki drzew francuzkich w najnowszy sposób, poszukuje miejsca od 1go kwietnia b. r., lub wydzierżawienia ogrodu przy jednem z większych miast. Na łaskawe żądanie wykazać się może chlubnemi świadectwami i poleceniem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod L. **11**, poste rest. **Kraków**. (303-3-3)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż handel mój w tym samym rodzaju prowadzony, jak dawniej, **przeniesiony został do Sukiennic Nr. 30**, obok Ratusza. Z uszanowaniem

H. Niemetz,
Optyk i Mechanik.
(318-2-3)

Większe piękne **mieszkanie**

wraz z stajnią i wozownią natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej, pod Nr. 19, I. piętro. (310-3-3)

Mignardise,

Tasiemki angielskie do koronek szydełkowych,
„ do ruskich haftów,
„ do point lace,
Ząbki, (274-16)
Muśliny i batysty do haftu,
Tiul siatkowy i trou-trou,
Modele koronek z tasiemek angielskich, nici i bawełny,
stosowne, w największym wyborze

u Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Jabłka bursztówki

(Maschanzker) 2 złr., OGÓRKI stołowe 2 złr., MIXED PIKLES 3 złr., rozsyła opłatnie **Ludwik Seel w Joslowicach** na Morawie. (131-8-20)

Dom murowany w Makowie,

Nr. 45, z ogrodem, łąką i polem ornem pod 5 korcy wysiewu, jest pojedynczo albo razem z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u profesora **Dziamy w Wadowicach.** (302-4-6)

RUDOLF FUCHS

właściciel c. k. uprz. galic. fabryki powozów w Białej,

otworzył z dniem 15 stycznia b. roku w Krakowie przy ulicy Starowiślnej, pod Nr. 16,

skład swoich wyrobów

i uprasza o dalsze łaskawe względy.

Wszelkiego rodzaju zamówienia wykonują się szybko, po cenie umiarkowanej i punktualnie. (314-2-3)

KAWĘ z TRYESTU

netto 4¾ kilo

perłową Ceylon	złr.	9·40
Ceylon bardzo dobrą	„	6·65
Portoricco „ „	„	7·98
„ „	„	6·75
złotą Jawę	„	6·65
5 kilo koszyk pomarańcz lub cytryn	„	1·90

rozsyła z opakowaniem, ocleniem i opłatą pocztową do każdej stacyi pocztowej (301-5-15)

N. Salvari w Tryeście.
Na żądanie cenniki opłatnie i darmo.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„	11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„	12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (240-107)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Wskutek zawartej umowy z wydawcą p. A. D. Bartoszewiczem, **Szan. Prenumeratorom „Czasu“ przysługuje prawo nabycia dzieła:**

Dzieje Powszechne

F. K. SCHLOSSERA
w 22 tomach

po cenie dla nich zniżonej, zamiast 55 złr.

za 30 złr.

Zamówienia należy nadsyłać do **Administracyi „Czasu“**. Kompletne egzemplarze wysłane będą za zaliczką pocztową.
Z końcem stycznia upływa termin ceny zniżonej. (183-3-4)

Władysław Dunin, inżynier

reprezentant przedsiębiorstwa

TELEFONÓW

we Lwowie (gmach teatralny),

w Krakowie (ulica św. Marka, Nr. 309, w domu Wnego Z. Chwalibogowskiego,

przyjmuje zamówienia na urządzenia

linij i stacyj telefonicznych

w majątkach prywatnych na prowincyi; w zakładach rolniczych i przemysłowych; w kopalniach, hutach itd.; jako też **na zaprowadzenie telegrafów i automatycznych sygnałów pożarnych.**

Wszystkie te roboty będą wykonane po cenach jak najumiarkowańszych i pod gwarancyą dobroci i trwałości tychże. (144-3-3)

Zakład ogrodniczy T. Micińskiego

w Krakowie przy rogatce Zwierzynieckiej L. 29, poleca **na karnawał** bukiety na mankietach atłasowo-blondynowych lub zwykłych, od 1 złr. wzwyż, kotylionowe od 10 ct. wzwyż, z kwiatów żywych lub zasuszanych. Przesyłka za zaliczką pocztową. (193-4-5)

DRND. MEDYCYNY

Władysław Hrebenda

otworzył zakład dentystyczny w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej, pod Nr. 17, obok Kasy Oszczędności. (203-7-7)

Poszukuję dzierżawy folwarku

około 400 morgów mającego, albo administracyi większego majątku, za udział w dochodzie czystym (tantyemę). O łaskawe oferty upraszam pod adresem: *Moraczewski*, Srem, W. Ks. Poznańskie. (309-3-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy

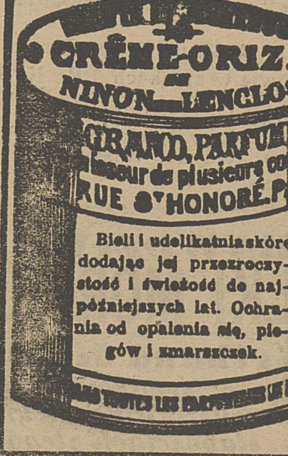
z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (271-9-)

Konstanty Wiszniewski.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



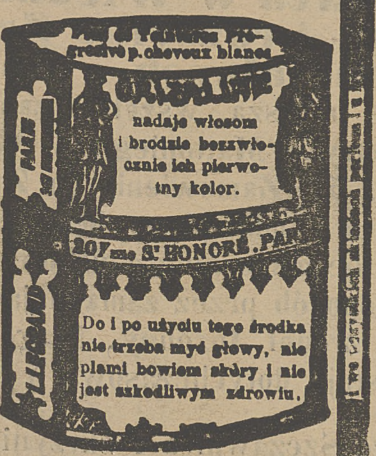
DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. [21-6-12]

Ces. król. kolej żelaz. Lwowsko-  uprzyw. Czerniowiecko-Jasska

L. 1062/V. (298).

Na rok 1883 rozpisuje się za ofertami

DOSTAWA

następujących materyałów

mianowicie: Cegły, drągów i dźwigni nieokutych, gipsu, gontów, kamienia łamanego, kółek okutych do taczek, kołów dębowych, konopi, łoju, łopat drewnianych do śniegu, mazi pogazowéj, mąki na papkę do klejenia, mioteł brzozowych, mydła, parkietów, słomy, słupków granicznych, stylisk do narzędzi, szkła zwykłego, szczotek do zamiatania podłóg, szczotek do zmiatania prochów, szczotek murarskich do bielenia, świec łojowych, terpentyny, wapna, węgla drzewnego i żwiru rzecznego.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis: **„Oferta na dostawę rozmaitych materyałów“**, należy wnieść najdaléj **do 31 Stycznia r. b. do godziny 11-téj przed południem** u podpisanéj dyrekcyi; równocześnie zaś, jednak oddzielnie, złożyć wadyum w wysokości 10% wartości oferowanych materyałów przy kasie zbiorowej we Lwowie.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów, bliższe warunki licytacyjne i dostawcze mogą być przejrzane w zarządzie materyałów we Lwowie, lub na żądanie, za uiszczeniem należytości pocztowéj, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, w Styczniu 1883 r.

Dyrekcya ruchu.

Handel towarów żelaznych

LUDWIK HALSKI — Kraków, Sukiennice

poleca:

Samowary prawdziwe rosyjskie „Warancowa“ na szklanek 4, 6, 10, 14, 20, 26 po złr.: 8·50, 9·75, 11·75, 13, 15, 17·50.

Łyżwy w najlepszych gatunkach:

1 para „Halifax“ szlifowane	złr.	3·—
1 „ „ czarne polerowane	„	4·—
1 „ „ niklowane	„	6.—

Łyżwy żelazne z maszynką po złr. 1·50 i 2.—, paski do łyżew żelaznych z maszynką, przednie i tylne 70 cnt., paski do „Halifax“ 40 cnt.

Oprócz wyżej wymienionych, poleca: piece żelazne regulacyjne, pochodnie naftowe poprawne, latarnie naftowe, **nożyce do bydła** po złr., 3·40, do koni po złr., 2·70 i 3·—, brzytwy tak zwane **„Dyament“**, naczynie kuchenne, narzędzia gospodarskie i rzemieślnicze itd.

Również podejmuje się urządzenia **dzwonków elektrycznych, telefonów i gromochronów.** (294-1-3)

„AZIENDA“

austro-francuskie

TOWARZYSTWO ZABEZPIECZEŃ

rent i kapitałów na życie ludzkie,

tudzież

„AZIENDA“

Austro-Francuskie Towarzystwo zabezpieczeń

od szkód elementarnych i wypadków w Wiedniu,

każde wyposażone zakładowym kapitałem akcyjnym w kwocie Złr. **2,400.000** w. a. w złocie,

zabezpieczają

a) **na życie ludzkie** renty i kapitały we wszystkich kombinacyach;
b) **przeciw szkodom ogniowym** na budynkach, fabrykach, towarach, zapasach wszelkiego rodzaju i wszelkich innych ruchomościach;
c) **przeciw szkodom** na ziemiopłodach **przez gradobicie** wyrządzonym;
d) **przeciw wypadkom** w ogólności;

po najumiarkowańszych premiach

za pośrednictwem Ajencyj ustanowionych na prowincyi i przez podpisaną

Jeneralną Ajencyę dla zachodniej Galicyi,

upoważnioną do wystawiania dokumentów zabezpieczeń (polic) przeciw szkodom elementarnym.

Jeneralna Ajencya dla zachodniej Galicyi w Krakowie

(333-1-3) **Józef Bielański.**

Szampan z dawnem cłem o ile zapas starczy!

H. Latour & Co. w Epernay

(Carte Blanche)

6 butel. zł. 18·—, 12 butel. zł 33·—, 60 butel. 150 zł. **z ocleniem** i opakowaniem z **głównego urzędu cłowego** w Wiedniu. (277-3-3)

Ph. & J. Simon-Sieglitz
handel win, nadworni dostawcy w Wiedniu, I, Renngasse 6.

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc*, jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I K°

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.

Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych Aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego. (40-3-9)

HARLANDZKA

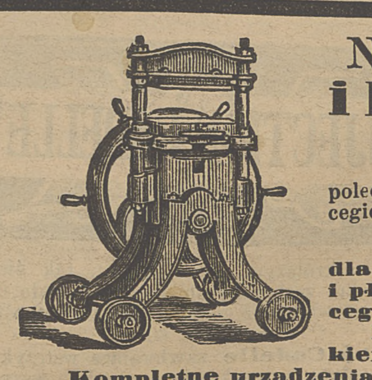
bawełna i nici szpulkowe.

Odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej pierwszemi medalami.

Ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku**, — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych** i **znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (70-9-15)

Znak fabryczny dla bawełny.

Znak fabryczny dla nici szpulkowych



Nienburska odlewarnia żelaza

i FABRYKA MACHIN

dawniej Hertel & Co.,

Nienburg a. d. Saale

poleca i dostarcza wszelkie machiny, przyrządy dla wyrobu cegieł, mianowicie:

CEGLARKI

dla cegieł pełnych i próżnych, dachówek, rur i płyt, walcownie i prasy, prasy do falcowania cegieł do użytku ręcznego i zapomocą siły.

Kompletne urządzenia cegielniane z wszelkiemi machinami i przyrządami pomocniczemi.

Kompletne urządzenia dla fabryk szamotowych, fabryk cementu, fabryk prasowanego węgla i zakładów brykietowych wraz z potrzebnemi **machinami parowemi, kotłami parowemi, pompami parowemi, przenośniami, rurociągami, przyrządami transportowemi** i t. p. w najdokładniejszem wykonaniu. (281-2-6)

GŁÓWNE ZASTĘPSTWO DLA AUSTRYI:

skład fabryczny machin E. Munk,

w Wiedniu, III, Reisnerstrasse Nr. 36,
dokąd łaskawe zapytania adresować należy.

PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

(336)

Za duszę ś. p.

J. O. Ks. Teresy z Lubomirskich

Radziwiłłowej

córki dostojnej Kollat rki i Dobrodziejki kościołów w kluczu Myślenickim położonych,

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele paraf. w Myślenicach

we czwartek d. 25 stycznia b. r. o godzinie 10ej ranc.

EKONOM

posiadający odpowiednią praktykę, energiczny i mogący się wykazać bardzo dobremi świadectwami, **może znaleść pomieszczenie w dobrach Podhajczyki** koło Trembowli. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Zarząd dóbr do dnia 15go lutego b. r. (334-1-2)

Dr. W. Loewenfeld

adwokat

w Berlinie, W. Leipzigerstrasse Nr. 113,

przyjmuje do przeprowadzania procesa, spadki i inne sprawy prawne tak w Berlinie, jakoteż na zasadzie porozumienia się z adwokatami zamiejscowymi, pod własną odpowiedzialnością, w całem państwie niemieckiem i **za granicą.** Korespondować można w języku strony. Zastępcą jego na Kraków i Galicyę jest *Dr. Dom. Markiewicz,* adwokat w Krakowie, ul. św. Anny L. 7. (300-1-2)

W Tarnowie

w celnem miejscu, przy gościńcu kolejowym, pod L. 156 na **Strusinie**

restauracya

z wszelkiemi przyrządzami, z frontu sklep, obok tego duża sala, na której się znajdują marmurowe stoliki, bilard z marmurową płytą, nowy, — obok tego dwa małe pokoje, kuchnia, spiżarnia, duża piwnica — **jest do wynajęcia,** a te wszystkie przyrządy w niej się znajdujące od d. 1go marca b. r. są do sprzedania.

Zgłosić się można u p. *Ignacego Slisza* w Tarnowie przy głównej ulicy Kolejowej pod Nr. 156. (335-1-3)

ODGNIOTKI

usuwa bez bólu w kilku dniach, bez krajania, bez wygryzania, bez palenia, **„Keralin“** aptekarza Schneida. Cena ½ puszki 60 cnt., całej 1 złr., pocztą 1 złr 10 cnt.

Choroby żołądkowe

wszelkie, jak: zapalny i przewlekły nieżyt żołądka, kurcz żołądka, kolki, hemoroidy, cierpienia wątroby, palenie w żołądku, niestrawność, odbijanie i t. p. usuwa w najkrótszym czasie za poręczeniem aptekarza Schneida **uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ¼ flaszki 60 c., ½ fl. 1 złr., 1/1 fl. 1 złr. 80 c., pocztą 20 c. więcej.

Gościec i reumatyzm

wszelkiego rodzaju usuwa natychmiast wypróbowany od wielu lat przez lekarzy i mnóstwo cierpiących ludzi, i najlepiej polecany **rygajski balsam** aptekarza Schneida. Cena flaszki 1 złr., silniejszego gatunku dla zastarzałych chorób 1 złr. 50 c., pocztą 25 c. więcej. (256-1-12)

Wszystkie wymienione szczegóności są do nabycia *jedynie* i *wyłącznie* za poręką prawdziwości i skutku **w aptece „zum hl. Georg“ w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. Podziękowania i świadectwa szczęśliwie wyleczonych mogą być na żądanie przejrzane.

Olejek do uszów,

który leczy szybko i gruntownie wszelkie *choroby uszów, szum w uszach, cieczenie z uszów* natychmiast usuwa, jest jedynie i wyłącznie *prawdziwy* do nabycia z opisem użycia za nadesłaniem złr. 2·40 u podpisanego. **L. Graetz w Wiedniu,** (325-2-9) *III., Kolonitzplatz 7.*

EAU de NINON

najświeższy i najlepszy

środek do barwienia włosów

profesora Thibaulta.

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i maczа zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam ani na skórze ani na bieliźnie, służy nietylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. (2198 19-25)

Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.**

Skład w Krakowie u Ernesta Stockmara, aptekarza pod Słoniem.

TYLKO 4 PRZEDSTAWIENIA.

Teatr Krakowski.

We środę 24 o godz. 4ej popołud.*) i o 7ej wieczór, w piątek 26 o godz. 7 wieczór i w niedzielę 28 o godz. 4 popołudniu.

Wielka Ofiara Pojednania

NA GORZE GOLGOCIE,

Historya męki i śmierci Jezusa

przedstawiona przez starc-bawarskie Towarzystwo passyjne, złożone z 30 osób, pod kierownictwem Ed. Allesza.

Ceny miejsc teatralne.

*) We środę na przedstawieniu popołudniowem dzieci w towarzystwie dorosłych płacą połowę ceny wstępu. (339)

Nowe tańce.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

wyszły:

Wroński Adam. Olga. Galop. Cena 40 ct.

— Figlarka. Polka française. Cena 40 ct.

(363-1-4)

OGŁOSZENIE.

Dnia 2go stycznia r. b. wieczór o godz. 8½ zbiegli z więzienia kieleckiego aresztanci Eisenberg Rubin v. Radzymiński i Abram Jakubowicz, w ostatniej instancyi skazani na ciężkie roboty, pochodzą z Wodzisławia i trudnili się rozbojem. Radzymiński już po raz piąty karany był więzieniem. Radzymiński liczy lat 40, jest wzrostu średniego, otyły, twarz okrągła tłusta, oczy ciemne duże, wejrzenie ma bystre i przenikliwe, brunet, u prawej ręki ma trzy palce zepsute. Jakubowicz w wieku lat 35, przy wzroście średnim, posiada typową twarz żydowską o garbatym nosie i ryżym zaroście. Smoniewski Michał, telegrafista ze Stopnicy, 30-letni mężczyzna, zarost ryży, był pod zamknięciem jako obwiniony o otrucie.

Co do ucieczki wzmiankowanych aresztantów, to krążą różne wersye, o ile uzasadnione, ścisłe śledztwo zapewne wykaże. (332)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (315-1-)

NOWY SKŁAD

BRONI

oraz

Rewolwerów

pod firmą

DIANA

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej pod L. 7.

Proch strzelniczy i skalny, **śrut, kapsle, naboje** do dubeltówek wszelkiego systemu oraz do rewolwerów.

Przybory i torby myśliwskie w dobrych tylko gatunkach. **Olej** do strzelb i **pasta** do czyszczenia srebra, mosiądzu, miedzi, — pudło blaszane po 15 i 25 ct.

Na prowincyę uskutecznia się zamówienia odwrotną pocztą.

Nie przesyłam cenników, bo Szanowna Publiczność raczy się sama przekonać o taniości towaru. (142-8-10)

INJECTION CADELLE

leczy w najkrótszym czasie każdy, tak świeżo powstały jak zastarzały ślużotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw.

Cena 1 złr. 60 c.

Paczka Cadelle zawierająca wstrzykiwanie, kapsułkę, wstrzykawkę i opaskę, wszystko w pudełku, aby wygodnie można ze sobą nosić wraz z broszurą Dr. Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu męzkiem, samogwałcie (onanii) i upławach nasienia (polucyi) kosztuje 5 złr. — Sama broszura 50 cent.

Główny skład w aptece „z. heiligen Leopold“ w Wiedniu, I., Plankengasse Nr. 6.

Skład w **KRAKOWIE** u p. **Wiktora Redyka** aptek. (215-8-10)

Zarząd dóbr Radłów

podaje niniejszem do wiadomości, że od dnia 1 lipca b. r. na dalsze lat 12 będą do wydzierżawienia następujące folwarki:

1) **Radłów.** Ogólna przestrzeń do 950 morgów, w tem ziemi ornej do 770 morgów, łąk do 180 morgów; gorzelnia parowa.
2) **Wola Radłowska.** Ogólna przestrzeń do 356 morgów, w tem ziemi ornej do 280 morgów, łąk do 76 morgów.
3) **Borzęcin.** Ogólna przestrzeń do 600 morgów, w tem ziemi ornej do 510 morgów, łąk do 90 morgów; gorzelnia.

Bliższej wiadomości o warunkach dzierżawnych powziąść można w Zarządzie dóbr Radłów (poczta tamże).

Życzący ubiegać się o dzierżawę jednego z powyższych folwarków, powinien złożyć piśmienną deklaracyę, z wyrażeniem wysokości zaofiarowanego czynszu i z dołączeniem wadyum wyrównającego półrocznemu czynszowi w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Ostateczny termin do składania deklaracyi oznacza się do dnia 15 kwietnia r. b. Zarząd dóbr Radłów pozostawia sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy zgłaszającymi się kandydatami.

Licytacya nie będzie miała miejsca. (291-1-3)

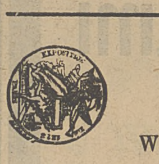
P. T.

Z dniem 1ym stycznia 1883 roku **objął Pan Henryk Mattoni, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, wyłączną sprzedaż i rozsyłkę Szczawnickich wód mineralnych,** o czem Zarząd zawiadamia i uprzejmie uprasza, wszelkie zamówienia adresować do Pana Henryka Mattoniego w Wiedniu, Maximilianstrasse Nr. 5. Zamówienia do Zarządu w Szczawnicy nadesłane, odstąpione będą Panu Henrykowi Mattoniemu do bezzwłocznego uskutecznienia. Ekspedycya nastąpi w sposób przez zamawiającego wskazany, a cena wody ze źródeł Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Waleryi zostaje dotychczasowa, i wynosi:

loco Szczawnica	1	skrzynia	o 50	flaszkach	złr.	10	c. 50
„ „	1	„	„ 25	„	„	5	„ 50
loco Stary Sącz	1	„	„ 50	„	„	11	„ —
„ „	1	„	„ 25	„	„	5	„ 75
loco Tarnów	1	„	„ 50	„	„	11	„ 50
„ „	1	„	„ 25	„	„	6	„ —

Od Zarządu Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy.

(362-1-3)



MEDAL ZŁOTY



na Wystawie powszechnej w 1878 r.

WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.

4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku.

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o wielkiej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE J. BOULET & Comp. Następcy, inżynierowie mechanicy.

Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ.

dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (392-1-6)

NA CIERPIENIA SZYI

wszelkiego rodzaju, anginę, błonicę, zapalenie i przewlekłe nieżyty podniebienia itd. jest c. k. uprzyw.

Eucal plus esencya do ust Dr. m. C. M. Fabera w Wiedniu

wypróbowaną i [illegible] używana jako pewny środek zapobiegawczy przeciw błonicy i zaraźliwym chorobom wogóle; dla dzieci uczęszczających do szkoły niezbędna jako środek ochronny; [illegible] lekarstwo Eucalyptus [illegible] składach po aptekach [illegible] Austr.-Węgierskiego i zagranicy po cenie 1 złr. 20 c. za flaszkę. Bezpośrednie zamówienia [illegible] przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.** (285-1-)

Tylko prawdziwe *z następnym znakiem ochronnym: „Huste-Nicht“.*

Huste-Nicht

Wyciąg słodowy i karmelki z miodowych ziół firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami uznane jako **najskuteczniejsze** i **najlepsze** dyetetyczne środki pożywcze **w kaszlu, kokluszu, nieżycie, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniach szyi i piersi, od zwykłego nieżytu aż do suchot płuc. — Zwracamy na to uwagę!** — Oprócz licznych uznań posiadamy także **podziękowanie niemieckiego kanclerza państwa księcia Bismarcka.** (114-1-) A

Składy mają **w Krakowie** apt. E. Stockmar „pod Słoniem“, K. Wiszniewski „pod Gwiazdą“, F. Sobierajski „pod Słońcem“ i H. Markiewicz „pod Lwem“; **w Białej** A. Reichert apt.; **w Brzesku** W. Janoszek apt.; **w Borszczowie** M. Niemczowski aptek.; **w Dobromilu** A. Grotowski aptek; **w Dobczycach** J. Biliński apt.; **w Grybowie** Teleszycki apt.; **w Jaśle** R. Palch apt.; **w Jarosławiu** J. Rohm apt. i Wistocki apt.; **w Kańczudze** R. Heger apt.; **w Mostach wielkich** Ign. Zieliński aptek.; **w Milówce** M. Quirini apt.; **w Rozdole** Ed. Kornberger apt.; **w Skawinie** K. Mayer apt.; **w Sokalu** Eug. Wysoczański apt.; **w Tarnopolu** Herm. Kabane aptek. i G. Jamrogiewicz aptek.; **w Wojniłowie** E. Stieber aptek.; **w Żórawnie** J. W. Tomaszewski apt.; **w Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała i poleca:

Biskupa **Kolmarą — Kazania postne,** opr. (1883). Cena 75 c., z przesyłką 90 c. (320-2-5)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW

S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28. (111-4-)



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(19-5-)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-35-]

PASY do MASZYN

robi na zamówienia (312-2-6)

Jan Kleczeński, siodlarz

w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, Nr. 32,

utrzymuje także skład

latarń powozowych.

J. TENGLER

OGRODNIK HANDLOWY,

w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod L. 52,

poleca Szan. Publiczności **bukiety balowe i kotylionowe, kamelie, dekorowanie salonów** itp. Zamówienia na prowincyę uskutecznia za zaliczką punktualnie. Ceny bardzo umiarkowane. (196-5-8)

Do wynajęcia zaraz z meblami

przy ul. Kopernika L. $^{51}/_{23}$, obok ogrodu Botanicznego, pierwsze piętro, składające się z 7 pokoi, kredensu z kuchnią, na dole z mieszkaniem dla służby, piwnicami, stajnią i wozownią. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w tymże domu u Wgo *Adama Morawskiego*, lub u właścicielki w Olszy. (323-2-3)

NOWY WYNALAZEK

PARFIA IXORA

ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essencya dla chustek	à l'**IXORA**
Woda tualetowa	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy	à l'**IXORA**
Kosmetyk	à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

[266-1-]

PAPIER

FAYARD et BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (25-24-)

Woda i Pudry do Zębów

Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU,

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. 391-1-24)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. A. Legrand ainé (263-1-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa.

Destylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St-Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w apt *Redyka;*
w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. (27-101-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*